

JOZEF GRZYWNA  
Kielce

## KOMISJA SZKOLNA ZIEMI RADOMSKIEJ (SIERPIEŃ 1915 — LUTY 1917)

Wybuch I wojny światowej i zajęcie ziem byłego Królestwa Polskiego przez wojska niemieckie i austro-węgierskie wniosły dość istotne zmiany do politycznego położenia społeczeństwa polskiego. Zniesienie ucisku carskiego i złagodzenie kursu wobec Polaków, zwłaszcza pod okupacją austro-węgierską, zaktywizowały pewne grupy ludności i zrodziły nadzieję na rychłą odbudowę wielu dziedzin życia narodowego. Szczególnie wielkie nadzieje wiązano z organizacją i rozbudową polskiej oświaty. Wyras tym nadziejom i pragnieniom dał m. in. radomski „Dzień Szkoły Polskiej”, kiedy pisał: „Stoimy na progu nowej epoki, przed nami otwiera się nowa era życia. Dla szkoły nadchodzą lepsze czasy”<sup>1</sup>.

Wzrost zainteresowania oświatą, zwłaszcza szkolnictwem początkowym, stawał się coraz powszechniejszy po ogłoszeniu aktu 5 listopada 1916 r. Widać to nie tylko na przykładzie twórczości publicystycznej<sup>2</sup>, ale także tworzenia centralnych, regionalnych i lokalnych organizacji i instytucji oświatowo-kulturalnych. Najbardziej aktywna była Warszawa. „Przykładem — pisano — świeci Warszawa. Wydział Oświecenia organizuje szkołę polską, naukę polską, zdobywa się na czyn epokowej sławy i znaczenia zaprowadzenie powszechnego nauczania”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> „Dzień Szkoły Polskiej”, 1915, nr 1, s. 24. Odmiennie stanowisko reprezentowali zwolennicy współpracy z Rosją carską. Zob. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, Naczelny Komitet Narodowy (WAPKr, NKN), mkr. 100283, Odezwa grupy obywateli miasta Radomia z listopada 1916 r. Z różnych powodów nieufnie do okupanta odnosiła się część chłopów. W jednym z dokumentów czytamy: „W ciągu 80 lat rząd rosyjski zdążył wpoić włościanom to przekonanie, że jest ich jedynym opiekunem. W wielu wsiach chłop nie rozumie, by mógł żyć bez komisarza i naczelnika powiatu”. WAP Kielce (WAPK), Zbiory E. Massalskiego (b. sygn.), *Przeciz z socjalizmem* (b. r. i m.).

<sup>2</sup> W. Radwan, *5 listopada 1916 r.*, Warszawa 1916, s. 11—12; J. Sawicz (Cynarski), *Zagadnienie polityki szkolnej wobec aktu 5 listopada*, „Przegląd Szkolny”, 1916, nr 2, s. 1—2; „Bakalarz”, 1916, nr 2, s. 16; K. Konarski, *Dzieje szkolnictwa w b. Królestwie Kongresowym 1915—1918*, Kraków 1923, s. 65; Z. Marciniak, *Sprawa upowszechnienia nauczania początkowego w Królestwie Polskim sierpień 1914—sierpień 1917*, Wrocław 1962, *passim*.

<sup>3</sup> „Dzień Szkoły Polskiej”, 1915, s. 11—12. Na Warszawę powoływano się na posiedzeniu KSZR. Zob. WAP Radom (WAPR), KSZR, sygn. 2, Protokół KSZR z 2 IX 1915 r.

Brak polskich władz oświatowych z jednej strony, zaś z drugiej olbrzymie pragnienie szybkiego rozwoju szkolnictwa i upowszechnienia nauczania powodował, że w wielu miejscowościach byłego Królestwa Polskiego grupy aktywnych działaczy tworzyły polskie instytucje oświatowe. Obok więc Komisji Szkolnej Ziemi Lubelskiej czy też Komisji Szkolnej Ziemi Piotrkowskiej żywą działalność oświatową prowadziła Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej. Została ona powołana do życia przez Komitet Obywatelski Radomia 20 sierpnia 1915 r., miesiąc po opuszczeniu miasta przez wojska rosyjskie. Początkowo nosiła nazwę — Radomska Komisja Szkolna, a po przystąpieniu delegatów Komitetu Obywatelskiego obwodu radomskiego oraz delegatów gubernialnego Komitetu Obywatelskiego została przekształcona w listopadzie 1915 r. w Komisję Szkolną Ziemi Radomskiej. Od tego momentu „Komisja uznała się za władzę szkolną całej guberni radomskiej”<sup>4</sup>.

Do pierwszego zarządu Komisji, który ukonstytuował się 21 VIII 1915 r., weszło 14 osób. Funkcję przewodniczącego zarządu powierzono prezesowi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Maksymilianowi Skotnickiemu; wiceprzewodniczącego — kanonikowi katedry sandomierskiej i rektorowi Seminarium Nauczycielskiego w Radomiu ks. Józefowi Rokosznemu; sekretarza — inżynierowi Janowi Dąbskiemu, zaś skarbnika — nauczycielce Zofii Węglińskiej. W grudniu 1915 r. stanowisko przewodniczącego objął ks. J. Rokoszy, a drugim wiceprzewodniczącym został Tadeusz Wędrychowski, adwokat radomski<sup>5</sup>. W ciągu całego okresu istnienia Komisji przez jej różne wydziały i sekcje przewinęło się ponad 56 osób. Działacze Komisji reprezentowali różne kierunki i obozy polityczne. Dokładna jednak analiza składu osobowego Komisji prowadzi do wniosku, że zdecydowanie przeważali członkowie i sympatycy obozu narodowego. Było to zjawisko potwierdzające sytuację, która panowała w Królestwie w większości społecznych organizacji szkolnych i oświatowo-kulturalnych. Nie mogło to pozostać bez wpływu na dyskusję nad kierunkiem rozwoju szkolnictwa, a zwłaszcza nad modelem kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> WAPR, KSZR, sygn. 1, Protokół KSZR z 21 VIII 1915 r.; J. Rokoszy, *Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej (od dnia 20 sierpnia 1915 r. do dnia 12 lutego 1917 r.)*, „Nasze Drogi”, numer jubileuszowy poświęcony 10-leciu polskiego szkolnictwa powszechnego, Radom 1928, s. 4; *Kalendarz radomski na rok przestępny 1916*, Radom 1915, s. 119; Komitet Obywatelski obwodu radomskiego reprezentowali: Macej Glogier, ks. Antoni Popkiewicz, Stanisław Pomorski, Władysław Pruszek, Maksymilian Skotnicki, zaś gubernialny Komitet Obywatelski: M. Glogier, W. Pruszek oraz ks. Józef Rokoszy. Z pozostałych obwodów weszli następujący działacze: z obwodu sandomierskiego — Józef Świeżyński, ziemianin, ks. Jan Czajkowski i Aleksander Palkowski, nauczyciel; obwodu opatowskiego — Antoni Bielski, ziemianin, Stanisław Czerwiński, aptekarz; obwodu koneckiego — inżynier Antoni Kuźmiński i adwokat Kazimierz Sykuliski; obwodu opoczyńskiego — adwokat Antoni Możdżeński. Zob. WAPR, KSZR, sygn. 4, Skład osobowy KSZR z 1915 r.

<sup>5</sup> Rokoszy, *op. cit.*, s. 4; *Kalendarz radomski na rok przestępny 1916*, s. 119; WAPR, KSZR, sygn. 4, Skład osobowy KSZR z 1915 r.

<sup>6</sup> S. Wronecka, *Krótki rys polskiego szkolnictwa ludowego w Radomiu, Jednodniówka*, „Gazeta Radomska szkole polskiej”, 6 IX 1915, s. 7.

Ideowe oblicze Komisji wypływało bezsprzecznie ze składu społecznego i w dużym stopniu zawodowego jej członków. Dominującą rolę odgrywali ziemianie i obszarnicy, a pod względem zawodowym księża, adwokaci i nauczyciele szkół średnich<sup>7</sup>. Mało znacząca pozycja w Komisji nauczycieli szkół elementarnych wypływała z niedużej liczebności tej grupy zawodowej (przynajmniej w pierwszych latach wojny światowej), niskiego stanu wykształcenia, małego wyrobienia politycznego, złego traktowania przez dwór i plebanię oraz częstych powiązań z Polskim Stronnictwem Ludowym „Wyzwolenie” oraz częściowo z Polską Partią Socjalistyczną. Nie przekreślało to jednak praktycznie możliwości współpracy Komisji z nauczycielstwem ludowym i jego organizacjami zawodowymi nad rozbudową szkolnictwa elementarnego, tym bardziej że miała ona rozległe kompetencje, jakich w zasadzie nie miała żadna polska organizacja w tym okresie w guberni, a więc decydowała o programach, podręcznikach, feriach szkolnych. Kwalifikowała kandydatów na posady nauczycielskie, organizowała kursy dla kandydatów na pedagogów i kursy dokształcające dla nauczycieli niewykwalifikowanych; jej członkowie mieli prawo wizytowania szkół, ogłaszania terminów ferii i wakacji dla uczniów<sup>8</sup>. Jednym słowem Komisja była kierownikiem, inicjatorem i organizatorem życia oświatowego w guberni radomskiej. Świadczą o tym nie tylko jej szerokie kompetencje, ale także podoprządowanie się Komisji sekcji szkolnych i komitetów obywatelskich powiatów kozienickiego, sandomierskiego, opatowskiego, ilżeckiego, koneckiego, opoczyńskiego, radomskiego oraz nauczycielstwa Piotrkowa.

Różnice w ujmowaniu kierunku rozwoju oświaty i wychowania były zjawiskiem normalnym, nie tylko na obszarze działalności KSZR, ale w całym byłym Królestwie Polskim i to zarówno przed I wojną światową, jak i w czasie jej trwania<sup>9</sup>. Ale normalne też i codzienne było zjawisko współpracy różnych organizacji, niezależnie od orientacji politycznej i oblicza ideowego, nad rozwojem oświaty i wydzwignięciem szerokich mas społecznych z ciemnoty i zacofania. Dość wymowny przykład stanowi m. in. działalność KSZR, która nie tylko inspirowała tworzenie zawodowych organizacji nauczycielskich<sup>10</sup>, ale wspólnie z ni-

<sup>7</sup> Nauczycielstwo szkół elementarnych guberni reprezentowali: Władysław Borek i Jan Kasprzycki z Radomia, WAPR, KSZR, sygn. 4, Skład osobowy KSZR z 1915 r.

<sup>8</sup> WAPR, KSZR, sygn. 14, 16, Protokoły KSZR z 7 XI 1915 r. i 10 II 1916 r.

<sup>9</sup> R. Wroczyński, *Myśl pedagogiczna i programy oświatowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, wyd. drugie uzupełnione i rozszerzone, Warszawa 1963, *passim*; idem, *Ruch nauczycielski w Warszawie w latach 1905—1911 i polemiki o kierunek oświaty i wychowania*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1951, nr 1, *passim*; Z. Marciniak, *Procesy zjednoczeniowe w ruchu nauczycielskim na ziemiach polskich w latach 1915—1918*, Warszawa 1969, *passim*; J. Schoenbrenner, *Walka o demokratyczną szkołę polską w latach 1918—1922*, Warszawa 1963, s. 11 i n.

<sup>10</sup> WAPR, KSZR, sygn. 2, Protokół KSZR z 11 IX 1916 r.

mi radziła nad podstawowymi problemami szkolnymi. Najpierw 5 marca, a następnie 21—22 sierpnia 1916 r. staraniem i na koszt Komisji Towarzystwo Nauczycielstwa Polskiego urządziło konferencję nauczycieli obwodu radomskiego, na których zastanawiano się, „jaką była, obecnie jest, a jaką powinna być początkowa szkoła polska” oraz nad programami, metodami nauczania i podręcznikami<sup>11</sup>.

Niewątpliwym wyrazem troski o przyszłość szkoły polskiej oraz współdziałania różnych sił politycznych był zjazd w Radomiu nauczycielstwa z ziem byłego Królestwa Polskiego w grudniu 1916 r. W przygotowaniach tego zjazdu obok Centralnego Biura Szkolnego i Komisji Kursów Wakacyjnych ważną rolę odegrała KSZR<sup>12</sup>. Wprowadzić zarówno przed zjazdem, jak i w czasie jego trwania podział polityczny nauczycieli i działaczy oświatowych nie uległ zatarciu, ale interesy narodu i sprawa losów przyszłego państwa polskiego okazały się problemami nadrzędnymi — w ostateczności integrującymi środowisko oświatowe, zwłaszcza nauczycieli szkół początkowych. Już w odczynie z listopada 1916 r., zredagowanej wspólnie przez KSZR i organizacje nauczycielskie guberni radomskiej, stwierdzono, że „Dziś już czas określić sobie plan, środki, wytyczne, jakimi kroczyć będzie myśl wychowawcza wolnego pokolenia Polski. Dziś nauczycielstwo polskie musi przygotować ścisły, realny program nie obronnej, a twórczej pracy, program, gdzie pierwszym podstawowym punktem będzie ujęcie w ręce społeczeństwa polskiego demokratycznego państwa”<sup>13</sup>.

Odpowiedzialność KSZR wraz z delegatami innych organizacji z ziem byłego Królestwa Polskiego za losy oświaty, poziom intelektualny i moralny szerokich rzesz narodu oraz za przyszłość Polski znalazła odbicie zarówno w dyskusji, jak i uchwałach zjazdu radomskiego z grudnia 1916 r.<sup>14</sup>, a także w praktycznej działalności w zakresie rozbudowy szkol-

<sup>11</sup> *Kalendarz radomski na rok zwyczajny 1917*, Radom 1916, s. 125; WAPR, KSZR, sygn. 9, Protokół KSZR z 25 VIII 1916 r.

<sup>12</sup> Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie (A ZG ZNPW), sygn. 23, Protokół Komisji Kursów Wakacyjnych z 10 XII 1916 r.; sygn. 1/55, t. I, Protokół Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych z 17 XII 1916 r.; „Przegląd Szkolny”, 1916, nr 2, s. 6; „Dziennik Narodowy”, 1917, nr 5, s. 2; „Głos Nauczycielstwa Ludowego”, 1917, nr 1, s. 11—17, nr 2, s. 50—52; „Szkoła Polska”, 1916, nr 9, s. 4, nr 14, s. 3; „Gazeta Radomska”, 1916, nr 208, s. 2; „Ziemia Kielecka”, 1917, nr 2, s. 2; „Głos Radomski”, 1916, nr 143, s. 2.

<sup>13</sup> WAPR, KSZR, sygn. 17, Odczyt do nauczycieli z 24 XI 1916 r.

<sup>14</sup> „Głos Radomski”, 1917, nr 2, s. 1; „Wyzwolenie”, 1917, nr 2, s. 18; WAPR, KSZR, sygn. 17, Protokół ogólnego zjazdu delegatów organizacji nauczycielskich z Królestwa Polskiego, zwołanego do Radomia na dzień 28, 29 i 30 XII 1916 r., s. 3 i n.; W. Polkowski, *Zygmunt Nowicki (1881—1941)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1947, nr 2, s. 208—209; K. Klimkiewicz, *Związek Nauczycielstwa Polskiego na przestrzeni 40 lat w Królestwie i Polsce Niepodległej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1947, nr 2, s. 78; Z. Nowicki, *Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Polsce*, Warszawa 1937, s. 63; T. Szezechura, *Związek Nauczycielstwa Polskiego*, *Zarys dziejów*, Warszawa 1957, s. 19—23; Marciniak, *Procesy zjednoczeniowe...*, s. 48 i n.; J. Grzywna, *Z dziejów zawodowego ruchu nauczycielskiego*

nictwa, realizacji powszechnego nauczania, dokształcania nauczycieli, walki z analfabetyzmem itp.

W celu skuteczniejszego działania w ramach KSZR utworzono 12 następujących wydziałów: 1. szkół średnich (przew. Prosper Jarzyński); 2. szkół ludowych miejskich (przew. Tadeusz Wądrychowski); 3. szkół ludowych wiejskich (przew. Władysław Pruszek); 4. seminarium nauczycielskiego (przew. ks. Józef Rokoszny); 5. uniwersytetu ludowego (przew. Stanisława Wroncka); 6. wychowania przedszkolnego (przew. Maria Gajl); 7. statystyczny (przew. Maciej Glogier); 8. szkół zawodowych (przew. ks. Antoni Popkiewicz); 9. finansowy (przew. Bolesław Epsztajn); 10. naukowo-pedagogiczny (przew. ks. Józef Rokoszny); archiwalny i biblioteczny (przew. Stanisław Józef Elżanowski); 12. zajęć pozaszkolnych (przew. Jan Dąbski)<sup>15</sup>.

Zestawienie wydziałów świadczy dobitnie o zrozumieniu przez Komisję roli, jaką w systemie edukacji spełniać miało nauczanie początkowe. Zresztą mówił o tym Jan Dąbski, w czasie otwarcia roku szkolnego we wrześniu 1915 r.: „Największą troską Komisji Szkolnej — stwierdził jej sekretarz — jest szkolnictwo ludowe. Ilość szkół ludowych nie odpowiada potrzebom, szkoła ludowa, w większości rządowa, mniej posiada tradycji polskich. Szkolnictwo ludowe nie przedstawia pewnej całości wykształcenia i wychowania narodowego dla tych spośród polskich dzieci,

Tabela 1

DZIECI W WIEKU 7—14 LAT W SZKOLACH ELEMENTARNYCH  
W KRÓLESTWIE POLSKIM W 1910 r.

Gubernia	Uczniów na 100 dzieci
Kaliska	20
Kielecka	10
Lubelska	13
Łomżyńska	16
Piotrkowska	13
Płocka	24
Radomska	14
Śiedlecka	9
Suwalska	15
Warszawska	10

Źródło: „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 43, s. 2;  
„Iskra”, 1910, nr 81, s. 2.

go 1905—1918 w Kielecczyźnie, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1974, nr 3, s. 347—348.

<sup>15</sup> WAPR, KSZR, sygn. 1, Protokół KSZR z 21 VIII-1915 r.; *Kalendarz radomski na rok zwyczajny 1917*, s. 156; *Kalendarz radomski na rok przestępny 1916*, s. 119; Rokoszny, op. cit., s. 5.

Tabela 2

OBJĘTYCH DZIAŁALNOŚCIĄ KSZR W LATACH SZKOLNYCH 1915/16 I 1916/17  
PUBLICZNE SZKOLY POCZĄTKOWE I UCZNIOWIE NA TERENACH

Obwód	Szkoły			Uczniowie		przyrost
	1915/16	1916/17	przyrost w %	1915/16	1916/17	w %
Hżecki	23	64	35,9	1890	6549	28,8
Konecki	30	48	62,5	4691	6715	69,9
Kozienicki	38	48	79,1	3520	5091	69,1
Opatowski	50	72	69,4	5426	8088	67,0
Opoczyński	30	53	56,6	3298	4809	68,5
Rudomski	51	78	64,1	5681	9079	62,5
Sandomierski	42	62	67,7	4368	4868	93,5
Razem	264	425	62,1	28874	45199	63,8

Zródło: *Statistische Ausweise betreffend das Volks- und Mittelschulwesen im Schuljahre 1915/16 und 1916/17*, (b.r. i m.), s. 2, 7.

które na nim poprzestać muszą. Uniwersytet ludowy, seminarium nauczycielskie, szkoła zawodowa — oto nasz program przyszłości”<sup>16</sup>.

Praca wydziałów szkół ludowych miejskich i szkół ludowych wiejskich nad upowszechnieniem nauczania początkowego była trudna. Słabo rozbudowana sieć szkolna była jedną z głównych przyczyn niskiego stopnia upowszechnienia nauczania początkowego (tabela 1). Wynika z niej, że liczba uczniów w szkołach elementarnych w stosunku do liczby dzieci w wieku 7—14 lat w guberni radomskiej, a więc na terenie działalności KSZR, była obok gubernii siedleckiej, kieleckiej, lubelskiej, piotrkowskiej i warszawskiej najniższa w Królestwie Polskim. A więc punkt wyjścia do dalszego upowszechnienia nauczania elementarnego był stosunkowo skromny. Stąd w pierwszym rządzie akcent Komisji na rozbudowę sieci szkolnej. Dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu działaczy i przychylności władz okupacyjnych efekty pracy były wręcz zaskakujące (tabela 2). Na obszarze siedmiu obwodów liczba szkół w roku szkolnym 1916/17 wzrosła w stosunku do roku szkolnego 1915/16 o 161 (62,1%), a uczniów o 16 325 (63,8%). Największa dynamika zmian w sieci szkolnej nastąpiła w obwodach: kozienickim, opatowskim i sandomierskim, zaś w realizacji powszechnego nauczania w obwodach: sandomierskim, koneckim i kozienickim. Różnice w tempie przemian wynikały nie tylko z różnego zaangażowania działaczy oświatowych i organizacji nauczycielskich, ale także ze stanowiska obwodowych władz okupacyjnych oraz w poważnym stopniu ze stanowiska mieszkańców wobec oświaty, zwłaszcza ludności wiejskiej<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> „Dzień Szkoły Polskiej”, Radom 6 września 1915, s. 12.

<sup>17</sup> Szerzej J. Grzywna, *Udział chłopstwa w rozbudowie sieci szkolnictwa elementarnego na Kielecczyźnie w latach 1914—1918*, „Rocznik Świętokrzyski”, t. VI, 1971, s. 129—146.

Niewątpliwym hamulcem w rozbudowie sieci szkolnej był brak odpowiedniej do potrzeb liczby wykwalifikowanych nauczycieli. Aby złagodzić deficyt kadry i podnieść jej kwalifikacje KSZR dwukrotnie organizowała dwu- i czteromiesięczne kursy uzupełniające dla nauczycieli szkół ludowych, a także dla kandydatów na nauczycieli<sup>18</sup>. Równocześnie Komisja podjęła starania u władz okupacyjnych o otwarcie w Radomiu kodukacyjnego seminarium nauczycielskiego. Po uzyskaniu zezwolenia zostało otwarte w grudniu 1915 r. i było jedynym w owym czasie polskim seminarium społecznym pod okupacją austro-węgierską<sup>19</sup>.

Problem ilościowego i jakościowego rozwoju kadry pedagogicznej miał kolosalne znaczenie dla przyszłości szkolnictwa elementarnego i szerzenia oświaty, zwłaszcza na wsi. Działacze KSZR przy każdej okazji podkreślali, że nauczyciele szkół początkowych powinni posiadać dużą wiedzę rzeczową i metodyczną oraz umiejętność pracy społecznej i oddziaływania na środowisko<sup>20</sup>; były to postulaty niewątpliwie słuszne, ale przy ówczesnym systemie kształcenia nauczycieli nieredłne. Sytuację pogarszały trudne warunki materialne tej grupy zawodowej, które powodowały, że zdolniejsze i aktywniejsze jednostki szukały pracy w innych, lepiej płatnych zawodach<sup>21</sup>. Po latach jeden z działaczy oświatowych Radomia pisał: „Dziś doprawdy uwierzyć trudno, jak można było egzystować, otrzymując 100 koron austriackich miesięcznie, jeżeli za stolowanie należało płacić 170 koron miesięcznie”<sup>22</sup>.

Położenie materialne nauczycielstwa szkół ludowych stało się jednym z głównych przedmiotów dyskusji w czasie zjazdu grudniowego w 1916 r. w Radomiu. Z wieloma postulatami w zakresie poprawy położenia materialnego pedagogów wystąpili członkowie KSZR, a wśród dyskutantów rzeczowością argumentacji wyróżniali się zwłaszcza A. Patkowski i S. Wroncka<sup>23</sup>. Brak właściwej reakcji na postulaty nauczycieli ze strony władz okupacyjnych doprowadził do strajku (15 I—5 II 1917 r.), który KSZR w pełni poparła<sup>24</sup>.

Innym ważnym czynnikiem, którym żywo interesowała się KSZR, a który wpływał decydująco na całokształt sytuacji w szkolnictwie ele-

<sup>18</sup> T. Chlewski, *Dokształcanie nauczycieli*, „Nasze Drogi”, numer jubileuszowy, s. 104—105; *Kalendarz radomski na rok przestępny 1916*, s. 120—121; WAPKr, NKN, mkr. 100282, Ogłoszenie KSZR o kursach nauczycielskich z 1916 r.

<sup>19</sup> J. Rokosznny, *Seminarium Nauczycielskie Ziemi Radomskiej*, „Gazeta Radomska”, 1916, nr 24, s. 2; WAPR, KSZR, sygn. 8, Pismo KSZR z 4 X 1915 r.

<sup>20</sup> Wroncka, *Krótki rys polskiego szkolnictwa...*, s. 7. Podobnie A. Szycówna, *O powinnościach nauczyciela i jego kształceniu*, Warszawa 1915, *passim*.

<sup>21</sup> J. Grzywina, *Upowszechnienie nauczania początkowego w Radomskiem w latach 1915—1918*, „Kieleckie Studia Historyczne”, 1976, nr 1, s. 111.

<sup>22</sup> E. Szezech, *Organizacja szkolnictwa powszechnego i komasacja szkół w powiecie radomskim*, „Nasze Drogi”, numer jubileuszowy, s. 52.

<sup>23</sup> WAPR, KSZR, sygn. 17, Protokół z ogólnego zjazdu delegatów organizacji nauczycielskich z Królestwa Polskiego, s. 8.

<sup>24</sup> J. Grzywina, *Strajk nauczycieli szkół ludowych pod okupacją austro-węgierską ze szczególnym uwzględnieniem Kielecczyny (15 I—5 II 1917 r.)*, „Studia Kieleckie”, 1979, nr 3—4, s. 45—58.

mentarnym, były warunki nauki uczniów. Komisja na swych posiedzeniach dość często radziła nad nędzą dzieci, ich złym odżywianiem, brakiem pomocy szkolnych, katastrofalnym stanem izb lekcyjnych itp. Skale trudności ilustruje częściowo poniższy fragment sprawozdania w sprawie stanu higienicznego szkół w obwodzie i mieście Radomiu: „Osobiście przeprowadziłem lustrację 37 szkół; warunki, w jakich uczą się dzieci i pracują nauczyciele, są straszne. Izby małe, wynajęte w wiejskich domach, bez podłóg, pieców, duszne, zimne, wilgotne, ciemne — podwórza ohydne, ławki zupełnie nieodpowiednie, sklecone przez wiejskiego cieślę — często i tego brak [...] pomocy naukowych brak zupełny — nawet tablicy nie ma”<sup>25</sup>.

Komisja nie była jednak w stanie zmienić radykalnie warunków pracy szkół ludowych. Wymagało to odpowiedniego czasu, sprzyjającego klimatu politycznego i olbrzymich środków finansowych i materialnych. Niemniej jednak podjęła szereg praktycznych kroków, które łagodziły część trudności. Wymownym przykładem jest m. in. zorganizowanie opieki materialnej nad uczniami pochodzącymi z najbiedniejszych rodzin. Już w styczniu 1916 r. KSZR powołała do życia przy wszystkich szkołach elementarnych opieki szkolne, składające się z nauczyciela i 3—4 rodziców, zaś w lutym tegoż roku utworzono Towarzystwo Opiek Szkolnych. Miało ono na celu dostarczanie uczniom bezpłatnie: zeszytów, podręczników, obuwia, bielizny, ciepłej strawy itp. Szczególnie owocną działalność prowadziło Towarzystwo Opiek Szkolnych w Radomiu. Tylko do kwietnia 1916 r. przydzieliło ono 455 par nowego obuwia i pokryło koszty reperacji 150 par obuwia starego, wydało 29 tysięcy bezpłatnych obiadów. Przez lato 1916 r. Towarzystwo zgromadziło 1900 par obuwia i 6 tysięcy rubli gotówką<sup>26</sup>. Nie mamy danych, aby precyzyjniej określić liczbę dzieci wymagających systematycznej opieki materialnej ze strony czynnika społecznego lub samorządowego. Jeśli jednak przyjmiemy, że dzieci 7—12-letnich było w Radomiu w tym okresie około 9 tysięcy i że w przytłaczającej większości pochodziły one z rodzin robotniczych, to można założyć, że przynajmniej co drugie potrzebowało butów, książek, zeszytów oraz bezpłatnych obiadów. W tej sytuacji stosowana pomoc odegrała pewną rolę, której jednak nie można przeceniać.

Brak odpowiedniej liczby izb i nauczycieli, olbrzymie przeładowanie sal szkolnych uczniami wpływało ujemnie nie tylko na poziom nauczania i wychowania, ale hamowało również realizację powszechnego nauczania, utrudniało dostęp do nauki, zwłaszcza dzieciom z rodzin najbiedniejszych. Ilustracją tej tezy jest m. in. instrukcja KSZR wysłana 14 paź-

<sup>25</sup> T. Chłewski, *Opieka higieniczno-lekarska nad szkołami w powiecie radomskim i w m. Radomiu*, „Nasze Drogi”, numer jubileuszowy, s. 83. Podobnie „Gazeta Radomska szkole polskiej”, s. 1.

<sup>26</sup> *Kalendarz radomski na rok zwyczajny 1917*, s. 17; Rokoszny, *Komisja Szkolna...*, s. 17.



dziennika 1915 r. do 18 nowo otwartych szkół w Radomiu. Komisja zalecała kierownikom, by przyjmować do szkół w pierwszej kolejności dzieci uczęszczające na naukę już przed wojną, dzieci, których rodzice płacą podatek szkolny, a następnie dzieci zapisane do szkoły w roku szkolnym 1915/16, ale usunięte z niej z braku miejsca. W oddziale — zdaniem Komisji — nie powinno być więcej niż 60 uczniów, a opłata miesięczna od dziecka winna być nie mniejsza niż 50 kopiejek<sup>27</sup>.

Równolegle do przedstawionych działań, mających na celu rozwój oświaty, KSZR, podobnie zresztą jak organizacje nauczycielskie na omawianym terenie, podjęła walkę o spolszczenie szkolnictwa. Chodziło nie tylko o przejęcie władzy nad szkołami przez społeczeństwo polskie, ale także o usunięcie z nauczania języka rosyjskiego oraz przeciwstawienie się próbom wprowadzenia do szkolnictwa ludowego i programów kursów nauczycielskich języka niemieckiego. Dodajmy, że hasło „szkoła polska” rozbrzmiewało z różnym natężeniem we wszystkich środowiskach społecznych w całym byłym Królestwie Polskim<sup>28</sup>. W czasie otwarcia nowego roku szkolnego we wrześniu 1915 r. członek KSZR ks. J. Rokoszyński mówił: „Bo przecież jedno dziś wszyscy mamy tu pragnienie: chcemy mieć naszą narodową szkołę! Bo przecież jedno mamy dziś życzenie: byśmy dożyli tej wolnej szkoły!”<sup>29</sup>.

Komisja na trzech pierwszych zebraniach opowiedziała się przeciwko nauczaniu języków obcych w szkołach ludowych. Większość działaczy wychodziła z założenia, że zbyt wczesne nauczanie języków obcych jest sprzeczne z założeniami nowoczesnej pedagogiki. W gruncie rzeczy ze względów taktycznych racje mieli ci członkowie Komisji, którzy stwierdzali, że sytuacja polityczno-militarna jest niepewna i w związku z tym należy zachować „umiarkowanie i powściągliwość” w decyzjach i „niefaworyzować żadnego z języków obcych”<sup>30</sup>.

Gwałtowny sprzeciw i oburzenie wśród członków KSZR wywołało rozporządzenie c. i k. Wojskowego Generalnego Gubernatorstwa z 31 października 1915 r., wprowadzające język niemiecki m. in. do szkół elementarnych. Komisja oceniła powyższą decyzję jako walkę z odradzającą się szkołą polską i próbę jej germanizacji. Stąd szeroka akcja protestacyjna w postaci rezolucji i memoriałów, uchwalonych częściowo wspólnie z organizacjami nauczycielskimi i kulturalno-oświatowymi<sup>31</sup>. Poza protestami, aby nie dopuścić do wprowadzania języka niemieckiego do nauczania, Komisja podjęła błędną decyzję o ograniczeniu rozwoju szkół,

<sup>27</sup> WAPR, KSZR, sygn. 8, Pismo KSZR z 14 X 1915 r.

<sup>28</sup> S. Sempolowska, *Powszechna szkoła elementarna*, „Myśl Polska”, 1916, z. 6, s. 141; H. Radlińska, *Zagadnienie narodowego wychowania*, „Wiadomości Polskie”, 1915, nr 57—58, s. 58; „Głos Radomski”, 1916, nr 20, s. 2; „Iskra”, 1916, nr 126, s. 4.

<sup>29</sup> „Dzień Szkoły Polskiej”, s. 20.

<sup>30</sup> WAPR, KSZR, sygn. 14, Protokoły KSZR z 21, 23, 24 VIII 1915 r.

<sup>31</sup> *Ibidem*, sygn. 18, Protokół KSZR z 14 II 1916 r.; *Kalendarz radomski na rok zwyczajny 1917*, s. 158—159.

a nawet o obniżeniu stopnia organizacyjnego do typu 3-klasowych, gdyż już w szkołach 4-klasowych i wyżej zorganizowanych obowiązywała nauka języka niemieckiego<sup>32</sup>. Opór Komisji, organizacji nauczycielskich i kulturalno-oświatowych oraz części rodziców zmusił władzę austriackie do zaniechania wprowadzenia do szkół elementarnych języka niemieckiego. Był to poważny krok na drodze do budowy szkoły polskiej, a w każdym razie szkoły zarządzanej przez polski czynnik społeczny.

Dość ożywioną działalność prowadził wydział uniwersytetu ludowego KSZR, którego głównym celem było popularyzowanie wiedzy wśród szerokich kręgów społeczeństwa. Biorąc pod uwagę słabo rozbudowaną sieć biblioteczną oraz trudne warunki materialne społeczeństwa — rola żywego słowa była olbrzymia. Wzrastała ona szczególnie w sytuacji niskiego poziomu wykształcenia społeczeństwa. Analfabetyzm uniemożliwiał na szerszą skalę posługiwanie się słowem pisany. Jak wykazuje spis z 1906 r., przeprowadzony przez Stowarzyszenie Kursów dla Analfabetów Dorosłych, 69,5% mieszkańców zaboru rosyjskiego powyżej 8 lat nie umiało pisać i czytać. Podobnie zastraszające rozmiary przybrał analfabetyzm w poszczególnych obwodach, które były objęte działalnością KSZR (tabela 3).

Tabela 3

ANALFABETYZM W 1906 R. WŚRÓD LUDNOŚCI POWYŻEJ 8 LAT  
NA TERENACH OBJĘTYCH DZIAŁALNOŚCIĄ KSZR (dane w %)

Obwód	Analfabeci
Ilżecki	82,4
Konecki	71,2
Kozienicki	76,8
Opatowski	77,1
Opoczyński	80,5
Radomski	71,3
Sandomierski	74,1

Zródło: „Lud Roboczy”, 1907, nr 2, s. 6; „Echa Kieleckie”, 1906, nr 2, s. 7; szerzej J. Grzywna, *Robotnicze i liberalnomieszczkańskie stowarzyszenia oświatowe na Kielecczyźnie (1905—1913)*, „Studia Kieleckie”, 1977, nr 2, s. 19 i n.

Jak wynika z przytoczonych liczb, stan analfabetyzmu na omawianych terenach był znacznie wyższy od przeciętnego w Królestwie Polskim. Liczba ludności posiadająca umiejętności czytania i pisania była niewielka, np. w obwodzie ilżeckim wynosiła zaledwie 17,6%. Stąd w ramach

<sup>32</sup> *Ibidem*, sygn. 16, Protokoły KSZR z 11 IX i 12 X 1916 r.

wydziału uniwersytetu ludowego obok sekcji wykładowej, odczytowej i bibliotecznej Komisja utworzyła dodatkowo sekcję analfabetów<sup>33</sup>. Już w październiku 1915 r. sekcja analfabetów otworzyła 3 szkoły wieczorowe dla dorosłych, do których początkowo uczęszczały 282 osoby, a w okresie późniejszym 890 osób<sup>34</sup>. Poza tym sekcja uruchomiła w roku szkolnym 1916/17 szkołę dla młodzieży rzemieślniczej, w której naukę pobierało 73 uczniów. Obok religii, nauki czytania i pisania, rachunków, śpiewu, gimnastyki, robót ręcznych młodzież zapoznawala się z pewnymi wybranymi zagadnieniami z przyrody i geografii. W toku zajęć lekcyjnych nauczyciele zwracali szczególną uwagę na kształtowanie u uczniów postawy patriotycznej, co w warunkach walki o niepodległość i szans na budowę własnej państwowości miało szczególne znaczenie<sup>35</sup>.

Również owocną działalność prowadziły pozostałe sekcje uniwersytetu, a zwłaszcza: wykładowa i odczytowa. Sekcja wykładowa organizowała wykłady niedzielne dla rodziców dzieci szkolnych i wykłady wieczorowe. Pierwsze obejmowały tylko historię Polski i higienę. 80 wykładów wysłuchało łącznie 4334 rodziców. Wykłady wieczorowe organizowane tylko w Radomiu odbywały się początkowo codziennie, a następnie cztery razy w tygodniu. Obejmowały one następujące przedmioty: ctykę, higienę, krajoznawstwo, prawo, literaturę, historię, przyrodę, fizykę, chemię oraz nauki społeczne, ekonomiczne, elementy przemysłu; a także rysunek i arytmetykę. W sumie na wykłady uczęszczało 4440 słuchaczy. Największą frekwencją cieszyły się: literatura polska (2159 osób), nauki społeczne (1578 osób) i prawo (1507 osób)<sup>36</sup>.

Sekcja odczytowa w okresie swego istnienia zorganizowała 15 odczytów popularnych z różnych dziedzin wiedzy, m. in. z historii, religii, higieny, literatury i biologii. Ponadto urządziła 4 odczyty dla inteligencji z historii i literatury. Łącznie więc w okresie istnienia wydziału uniwersytetu ludowego odbyło się 231 wykładów, których wysłuchało 11 435 osób, oraz 19 odczytów dla 2337 słuchaczy<sup>37</sup>.

Skromnie natomiast wygląda dorobek sekcji bibliotecznej. Upowszechnienie czytelnictwa książki i prasy hamowane było nie tylko plagą analfabetyzmu, ale i brakiem bibliotek oraz niedostateczną ilością książek, które zaspokajałyby zainteresowania różnych grup czytelników pod względem wieku, wykształcenia, zawodu. Biblioteka radomska, utworzona przez E. Suchańskiego, dysponowała zbiorem 4000 książek. Była ona zbyt mała, jak na potrzeby społeczne. Właśnie opierając się na tych zbiorach

<sup>33</sup> Rokosznny, *Komisja Szkolna...*, s. 14; WAPR, KSZR, sygn. 5, Sprawozdanie z działalności KSZR za 1915 i 1916 r.

<sup>34</sup> WAPR, KSZR, sygn. 14, Protokół KSZR z 16 XI 1916 r.; *Kalendarz radomski na rok zwyczajny 1917*, s. 166.

<sup>35</sup> *Kalendarz radomski na rok zwyczajny 1917*, s. 165.

<sup>36</sup> Rokosznny, *Komisja Szkolna...*, s. 14—15.

<sup>37</sup> *Kalendarz radomski na rok zwyczajny 1917*, s. 170; *Kalendarz radomski na rok przestępny 1916*, s. 120—121.

rach sekcja starała się zbliżyć książkę do czytelnika przez dostarczanie odpowiednich tytułów uczniom szkół elementarnych i średnich, którzy z kolei przekazywali je na pewien czas rodzicom i znajomym<sup>38</sup>. Był to zapewne najprostszy, a zarazem najskuteczniejszy sposób na pobudzenie zainteresowania książką i czytelnictwem.

Podsumowując dotychczasowe wywody na temat działalności wydziału uniwersytetu ludowego należy zwrócić uwagę przynajmniej na trzy dość istotne problemy, a mianowicie na działalność oświatową mającą charakter kompensacyjny, a więc cechy, które dominowały w działalności organizacji oświatowo-kulturalnych, nie tylko wówczas, ale nawet w okresie drugiej niepodległości; na działalność o charakterze dokształcającym i doskonalącym, którą ze względu na szczupłość kadry objęto znacznie mniejsze kręgi społeczeństwa; na rolę tego typu działalności oświatowej w procesie przemian społecznych i przemian w świadomości narodowej przy uwzględnieniu destrukcyjnej roli szkoły rosyjskiej.

Stosunkowo mało wiemy o działalności wydziału zajęć pozaszkolnych. Zgodnie z regulaminem miał on nieść pomoc dzieciom i młodzieży szkół elementarnych i średnich w organizowaniu życia pozaszkolnego. Praktycznie działacze wydziału pomagali przede wszystkim w tworzeniu organizacji młodzieżowych i sprawowali nad nimi organizacyjną i merytoryczną opiekę. Dzięki pomocy działaczy Komisji powstały m. in. w Radomiu przy seminarium nauczycielskim i szkołach średnich organizacje młodzieżowe: Bratnia Pomoc, Samopomoc Koleżeńska, Skaut, samorząd uczniowski, kółka przedmiotowe i sportowe. Ponadto pod patronatem wydziału zajęć pozaszkolnych zaczęły się ukazywać dwa czasopisma młodzieży szkół średnich: „Znicz” i „Świt”<sup>39</sup>. Już powyższe przykłady dowodzą, że rzeczywiście rola inspiratorska wydziału zajęć pozaszkolnych była dość znaczna i widoczna. Dzięki zawiązaniu i działalności organizacji młodzieżowych powstawały realne warunki i możliwości wyrabiania u uczniów postawy samodzielności i poczucia odpowiedzialności za losy grupy i środowiska. Organizacje młodzieżowe sprzyjały więc realizacji idei wychowania społecznego, głoszonego wówczas m. in. przez Stanisława Karpowicza, Helenę Radlińską, Izę Moszczeńską<sup>40</sup>, a na omawianym terenie przez członka KSZR Aleksandra Patkowskiego z Sandomierza<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> Rokosznny, *Komisja Szkolna...*, s. 12; *Kalendarz radomski na rok zwyczajny 1917*, s. 166.

<sup>39</sup> *Kalendarz radomski na rok zwyczajny 1917*, s. 172.

<sup>40</sup> S. Karpowicz, *Pisma pedagogiczne*, Wrocław 1965; R. Wroczyński, *Heleny Radlińskiej, Działalność i system pedagogiczny*, [w:] *Studia nad pedagogiką XX w. Problemy współczesnego wychowania*, Wstęp i red. W. Okoń i B. Suchodolski, Warszawa 1962; I. Moszczeńska, *Zasady wychowania*, Warszawa 1907; F. W. Araszkiewicz, *Geneza ideałów wychowawczych drugiej Rzeczypospolitej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. IX, 1976, s. 151 i n.

<sup>41</sup> A. Patkowski, *Wychowanie pokolenia w duchu demokratycznej idei współdziałania*, Warszawa 1922; „Ruch Pedagogiczny”, 1922, nr 1—2, s. 715; 1924, nr 1—2, s. 11—12; „Polska Oświata Pozaszkolna”, 1925, nr 5, s. 14, 20.

Podsumowując całość dotychczasowych wywodów można stwierdzić, że zajęcie ziem byłego Królestwa Polskiego przez wojska austriackie i niemieckie stworzyło dogodniejsze warunki rozwoju szkolnictwa, zwłaszcza elementarnego, powstawania i działalności polskich organizacji oświatowych oraz rozwoju inicjatywy społecznej, czego przykładem jest m. in. KSZR. Sama Komisja jako społeczna organizacja szkolna nie była zjawiskiem organizacyjnym odosobnionym, wyjątkowym. Natomiast jej uprawnienia nie znajdowały precedensu nawet w stosunkach oświatowych ziem byłego Królestwa Polskiego. Komisja była platformą współdziałania różnych sił i orientacji politycznych, choć przewagę liczebną miały elementy z obozu narodowego. Mozaika polityczna i ideowa różniła działaczy w wielu sprawach szkolnych i oświatowych, a przede wszystkim w sprawach wychowania. O ile np. S. Wroncka w swych wystąpieniach na łamach prasy, a także w czasie obrad zjazdu grudniowego w 1916 r. w Radomiu bezwzględnie opowiadała się za budową szkoły wyznaniowej i modelem wychowawczym opracowanym przez Romana Dmowskiego i Zygmunta Balickiego<sup>42</sup>, to A. Patkowski za szkołą międzywyznaniową. W swej koncepcji wychowania społecznego kładł Patkowski duży nacisk na budzenie pierwiątka narodowego, ale — co podkreślić należy z całym naciskiem — wolnego od wszelkiej dyskryminacji i szowinizmu. Większość jednak działaczy Komisji reprezentowała pogląd, że przyszła szkoła polska winna mieć charakter międzywyznaniowy, co było zgodne z pragnieniem większości społeczeństwa polskiego, a wychowanie winno się opierać na wzorcach pedagogiki narodowej<sup>43</sup>. W zakresie struktury organizacyjnej szkolnictwa Komisja jako całość opowiadała się za projektem Komisji Pedagogicznej Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, który choć miał wiele mankamentów, nawiązywał jednak w swych głównych założeniach do postępowego dorobku nauki pedagogicznej Zachodu. Mimo różnicy zdań w wielu sprawach członkowie Komisji potrafili w obliczu głównego celu, jakim była rozbudowa szkolnictwa i walka o jego spolszczenie i upowszechnienie nauczania, zając wspólne stanowisko. Dzięki temu liczba szkół i uczniów szybko rosła, a praca z dorosłymi obejmowała coraz szersze kręgi mieszkańców wsi i miast.

<sup>42</sup> WAPR, KSZR, sygn. 17, Protokół ogólnego zjazdu delegatów nauczycielstwa Królestwa Polskiego, s. 5.

<sup>43</sup> *Ibidem*, sygn. 8, Pismo KSZR z 14 X 1915 r. J. Rokoszny, *O wychowaniu w szkole średniej*, Radom 1918, s. 4—18; J. Gralewski, *Zagadnienia wychowawcze szkoły narodowej*, odbitka z „Wychowania w domu i szkole”, Warszawa 1915, s. 11—13. Jeszcze w maju 1906 r. na posiedzeniu Towarzystwa Higienicznego w Radomiu ks. J. Gralewski mówił: „Szkoła powinna wychowywać człowieka zdrowego, rozwiniętego umysłowo, silnego wolą i zdolnego do działania, uspołecznionego, ożywionego duchem narodowym, nie obcego idealom ogólnoludzkim, utwardzonego w wierze swego wyznania”, „Kurier Radomski”, 1906, nr 15, s. 4.

JAN HELLWIG  
Poznań

## KSZTAŁCENIE I DOKSZTAŁCANIE ZAWODOWE (NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZKIEGO ZAKŁADU SZKOLENIA SPÓŁDZIELNI PRACY „OŚWIATA” W POZNANIU W LATACH 1957—1975)

### ORGANIZACJA SPÓŁDZIELNI PRACY „OSWIATA”

Duże zapotrzebowanie na pracowników kwalifikowanych oraz częste zmiany organizacyjne szkolnictwa zawodowego w Polsce, a także przygotowania do generalnej reformy systemu edukacji narodowej stwarzały sprzyjające warunki do podnoszenia kwalifikacji pracowników przez różne instytucje społeczne. To było też powodem powstania i rozwoju Spółdzielni Pracy w Warszawie pod nazwą „Oświata”, prowadzącej działalność na terenie całego kraju. Przejęła ona znaczną część dorobku spółdzielczych tradycji działalności społeczno-wychowawczej i szkoleniowej. Zadaniem Spółdzielni było organizowanie stacjonarnych i korespondencyjnych kursów, opracowanie programów, skryptów, materiałów szkoleniowych oraz innych pomocy naukowych i wydawanie ich na własne potrzeby; udzielanie porad, pomocy i wskazówek w zakresie organizacji szkolenia; organizowanie i prowadzenie szkolenia zleconego przez inne organizacje spółdzielcze i przedsiębiorstwa państwowe dla potrzeb instytucji społecznych oraz indywidualnych osób. Na pierwszy plan wysuwała się jednak sprawa doskonalenia zawodowego członków CZSP. „Oświata” bowiem jako członek tego pionu spółdzielczego stanowiła dla CZSP swoiste zaplecze szkoleniowe.

Dla realizacji swoich celów „Oświata” organizowała i prowadziła na terenie całego kraju ośrodki szkolenia, punkty usługowo-szkoleniowe, zakłady pomocnicze oraz rozwijała współpracę z instytucjami i organizacjami oświatowymi w zakresie kształcenia i wychowania młodzieży i dorosłych oraz opracowań programowych i metodycznych. Szczególna współpraca zarysowała się z Ministerstwem Oświaty. Całość przepisów ogólnych weszła w skład statutu Spółdzielni Pracy „Oświata”, uchwalonego przez Zgromadzenie Przedstawicieli Członków Spółdzielni Pracy

„Oświata” w Warszawie 26 czerwca 1969 r. i zatwierdzonego postanowieniem Sądu Powiatowego dla Warszawy i Pragi<sup>1</sup>.

Jedną z siedzib Wojewódzkiego Zakładu Szkolenia Spółdzielni Pracy „Oświata” był i jest Poznań. Dzięki aktywnym i światłym działaczom oświatowym i spółdzielczym oraz licznemu gronu nauczycieli i pomocy ich organizacji zawodowej — Związku Nauczycielstwa Polskiego już w 1957 r. powołano do życia poznańską placówkę szkoleniową. Do głównych założycieli należeli: mgr Tadeusz Sławiński, prawnik, działacz spółdzielczości pracy, kierownik działu szkolenia powstającego ośrodka; mgr Andrzej Schneider, działacz spółdzielczości pracy i dyrektor ośrodka do 1959 r.; dr Marian Rum, historyk, działacz spółdzielczy, przedstawiciel ZNP.

Pierwszy okres działalności oddziału Spółdzielni „Oświata” w Poznaniu obejmował przede wszystkim wieloaspektowe sprawy organizacyjne. Wśród nich wyróżnić można m. in. kształtowanie struktury organizacyjnej oddziału i utrzymanie w tym celu stałych kontaktów z centralą w Warszawie; nawiązanie współpracy z władzami oświatowymi, z Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, w szczególności z jego działem szkolnictwa zawodowego, i kształtowanie profilu działalności szkoleniowej; organizowanie bazy lokalowej zarówno dla samego oddziału, jak i dla działalności kursowej; opracowywanie programów nauczania na podstawie analizy potrzeb oraz werbunek i ukierunkowanie kadry wykładowców, zwoływanie pierwszych posiedzeń rad pedagogicznych przyszłych kursów oraz wstępnych prac nad opracowaniem zrzębów regulaminu ośrodka szkolenia. W każdej z tych dziedzin natrafiono na niezliczone i często nie dające się pokonać trudności.

Najbardziej trudne były warunki pracy oddziału, który uzyskał jedynie część pokoju przy pl. Kolegiackim. Miejsce to było pierwszą siedzibą poznańskiej placówki Spółdzielni „Oświata”. Główną bazą dla prowadzenia kursów w Poznaniu była początkowo Szkoła Podstawowa nr 73 im. Józefa Kwiatka przy ul. Drzymały, której ówczesny kierownik, mgr Jerzy Grześkowiak, udzielił gościny dla potrzeb działalności szkoleniowej Spółdzielni. Była to szkoła nowa, zbudowana w Polsce Ludowej i mająca bogate wyposażenie, umożliwiające prowadzenie zajęć szkoleniowych w dobrych warunkach<sup>2</sup>.

W latach 1962—1968 Wojewódzki Zakład Szkolenia Spółdzielni Pracy „Oświata” w Poznaniu przy współudziale konserwatora zabytków miasta

<sup>1</sup> Postanowienie Sądu Powiatowego dla Warszawy Pragi Wydział II Rejestru Handlowego w Warszawie z dnia 10 X 1969 r. Nr A Rs. V. 729.

<sup>2</sup> Z wywiadów przeprowadzonych z K. Lamperskim (21 I 1976 i 24 I 1977), A. Dołądą (28 XI 1975 i 15 III 1977), H. Januszewską (10 XII 1975 i 20 I 1976), R. Leśniakiem (13 XI 1975 i 8 IV 1976), A. Smoliboekim (13 XI 1975 i 22 IV 1976), T. Sławińskim (20 I 1976 i 18 I 1977). Wywiady z byłymi i obecnymi pracownikami Spółdzielni przeprowadziły oraz część materiałów wykorzystanych w niniejszej rozprawie zebrali mgr Anna Muś i mgr Katarzyna Pawełska.

Poznania dokonał rekonstrukcji jednej ze starych zabytkowych kamieniczek staromiejskich w Poznaniu przy ul. Klasztornej 2, dokąd w 1968 r. przeniesiono wszystkie agendy „Oświaty”: pomieszczenia biurowe i sale wykładowe. Wnętrza pomieszczeń biurowych, aczkolwiek w dalszym ciągu bardzo szczupłe, a także niewielkie sale wykładowe zostały w części stylowo wykończone, a sale zajęć szkoleniowych doskonale wyposażone w pomoce naukowe, środki dydaktyczne, podręczne biblioteczki itp. Przybrały one charakter swoistych pracowni i laboratoriów, umożliwiających nie tylko prowadzenie zajęć typu audytoryjnego, lecz również organizowanie ćwiczeń i demonstracji z wykorzystaniem olbrzymiej liczby przyrządów i audiowizualnych środków dydaktycznych. Swoista ergonomia dydaktyczna stawia poznański zakład szkolenia na jednym z pierwszych miejsc wśród tego typu ośrodków w Polsce, działających w ramach CZSP. Sprawne i sprężyste działające kierownictwo, dbające przede wszystkim o wysoki poziom szkolenia, zapewniło ośrodkowi doskonałą funkcjonalność.

Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata” w Poznaniu oprócz wykładowców z terenu Poznania korzystał również z kadry Ośrodka Szkolenia Zawodowego CZSP w Łopiszewie koło Ryczywołu w dawnym powiecie obornickim w województwie poznańskim (obecnie woj. pilskie).

#### ZADANIA WOJEWÓDZKIEGO ZAKŁADU SZKOLENIA SPÓŁDZIELNI PRACY „OŚWIATA”

Zgodnie z regulaminem ośrodka szkolenia zawodowego CZSP, który obowiązywał wojewódzkie zakłady szkolenia, do głównych zadań dydaktycznych WZS w Poznaniu należało: dokształcanie w specjalnościach trudnych do opanowania i rzadziej występujących w praktyce, a mających szczególnie znaczenie dla perspektywicznych kierunków rozwojowych spółdzielczości pracy; prowadzenie szkolenia w zawodach, w których niemożliwe jest zorganizowanie nauki w trybie szkolenia wewnątrzzakładowego; prowadzenie kursów dla wysokokwalifikowanych pracowników spółdzielczości pracy<sup>2</sup>.

Przy realizowaniu wymienionych zadań w WZS Spółdzielni „Oświata” pracowała dość zmienna liczba pracowników pedagogicznych i administracyjno-gospodarczych. Najważniejszą grupę wśród nich stanowili pracownicy pedagogiczni dochodzący, nie zatrudnieni na etatach, określane przez regulamin mianem wykładowców, instruktorów lub nauczycieli zawodu. Z danych tabeli 1 wynika fakt zatrudnienia przez spółdzielnię znacznej liczby specjalistów pracujących etatowo w zakładach produkcyjnych, rozmaitych ogniwach spółdzielczości, szkolnictwie oraz w instytutach naukowo-badawczych i szkołach wyższych. Ten różnośrodo-

<sup>2</sup> Regulamin obowiązuje od 1 września 1959 r. (§ 19). Zespół Akt WZS Poznań.



wiskowy charakter kadry pedagogicznej pozwalał na pełną konfrontację zagadnień teoretycznych i praktycznych.

Przez poznański WZS przewijało się rocznie około 60—80 wykładowców, których staranny dobór, m. in. przez zasięganie opinii pracowników nauki i oświatowego nadzoru pedagogicznego, starano się stale zapewniać. WZS w Poznaniu przywiązywał zawsze wielką wagę nie tylko do naukowo-pedagogicznych kwalifikacji wykładowców, ale także do ich stażu i doświadczenia w pracy z dorosłymi. Są to niezwykle istotne warunki właściwej realizacji pracy dydaktyczno-wychowawczej z dorosłymi i stanowią ważną dydaktyczną dyrektywę andragogiki<sup>4</sup>.

Tabela 1

## ZATRUDNIENIE W SPÓŁDZIELNI PRACY „OŚWIATA”

Rok	Pracownicy pedagogiczni etatowi	Pracownicy pedagogiczni zatrudnieni na kursach	Pracownicy administracyjno-gospodarczy
1970	48	682	118
1971	38	817	105

Z r ó d ł o: Sprawozdanie Spółdzielni „Oświata” 1970, Warszawa 1970; Sprawozdanie Spółdzielni „Oświata” 1971, Warszawa 1971.

Dla integracji zadań dydaktyczno-wychowawczych istniała rada pedagogiczna jako kolegialny organ powołany do rozważania, opracowywania i rozstrzygania w granicach jej kompetencji zagadnień wychowania i nauczania oraz kształcenia zawodowego.

Pomocą w realizacji tych zadań na kursach były samorzady kursowe. Obejmowały one wszystkich słuchaczy kursów i miały na celu przysposobienie ich do zespołowych form życia społecznego i rozwijania poczucia świadomej dyscypliny. Wspomniane już częste zmiany programowo-organizacyjne szkolnictwa zawodowego, a w szczególności generalne przechodzenie po 1956 r. na profil przemysłowy, otwierały szerokie możliwości działalności spółdzielni w zakresie kształcenia i dokształcania zawodowego, przede wszystkim rozwoju usług, remontów i napraw. W tej działalności specyficzny był rok 1970. Wpłynął na to klimat polityczny i korekty kierunków rozwoju gospodarczego zainicjowane w grudniu tegoż roku. Zmiany w kierownictwie politycznym i administracyjnym spowodowały położenie nacisku na realizację potrzeb indywidualnych oby-

<sup>4</sup> Por. m. in. L. Turoś, *Andragogika*, Warszawa 1976.

wateli, wyrażającą się m. in. rozwojem zakresu usług. Do realizacji tego postulatu potrzebni byli odpowiednio przygotowani robotnicy kwalifikowani. Ich przygotowanie do potrzeb zakładów usługowych stanowiło ważne zadanie spółdzielni, a także spełnienie oczekiwań większości ludzi pracujących.

#### PROFIL I ORGANIZACJA KSZTALCENIA KURSOWEGO

Spółdzielczość pracy od zarania swego istnienia w Polsce Ludowej rozwijała system szkolenia kursowego w ośrodkach własnych i obcych instytucji oświatowych. Kursowa forma szkolenia miała wiele specyficznych zalet: była łatwa do zorganizowania, sprawna dydaktycznie i stosunkowo szybko dawała rezultaty<sup>5</sup>. Kurs określa się według profesora Tadeusza Nowackiego jako „formę organizacji zawierającą proces dydaktyczny, ukierunkowany na całość wiadomości i umiejętności skupionych około określonego wąskiego przeważnie działu”<sup>6</sup>. Określenie to trafnie prezentuje ich istotę. Charakterystyczną cechą kursu jest czas jego trwania, wąska specjalizacja, brak stałych nauczycieli, duża samodzielność organizacyjna. Jest to forma dostępna dla każdego obywatela.

„Oświata” prowadziła kursy przyuczenia do zawodu, kursy dokształcające i kursy doskonalące. Pierwsze z nich miały na celu wprowadzenie i dostosowanie słuchaczy do wykonywania nowych, prostych, ściśle określonych zadań w trybie ćwiczeń pod bezpośrednim kierownictwem instruktora. Kursy dokształcające miały na celu wyposażenie uczestników w wiedzę (lub jej uzupełnienie) i umiejętności oraz pogłębienie przekonań i poglądów dla uzyskania formalnych kwalifikacji określonych normami danego stanowiska pracy. Kursy doskonalące miały na celu aktualizowanie wiedzy zawodowej, to znaczy dostosowywały ją do bieżących wymagań nieustannie narastających i komplikujących się pod wpływem rozwoju nauki i techniki<sup>7</sup>. Znaczna część tych kursów związana była z przekwalifikowaniem się pracowników. Stanowi to istotną cechę obecnego rozwoju cywilizacji.

W zależności od wymienionych celów kursy dzieliły się na trzy stopnie. Kursy I stopnia przeznaczone były dla osób, które zamierzały się przyuczyć do czynności zawodowych. Kursy II i III stopnia były dokształcające i doskonalące. Na podstawie analizy potrzeb zarówno wewnętrznych, jak i awizowanych propozycji zleczanych przez „Oświatę” w Warszawie prowadzono kursy w kilku kierunkach i specjalnościach. Spełniały one przede wszystkim aktualne potrzeby społeczne w dziedzinach, w których

<sup>5</sup> Por. m. in. R. Jasiński, *Kursy*, „Oświata Dorosłych”, 1965, nr 3.

<sup>6</sup> T. Nowacki, *Dydaktyka doskonalenia zawodowego*, Wrocław 1976, s. 202.

<sup>7</sup> Por. m. in. Cz. Maziarz, *Proces samokształcenia*, Warszawa 1966, s. 12, 71, 72; F. Urbaniczyk, *Dydaktyka dorosłych*, Wrocław 1973, s. 125.

brak było pracowników kwalifikowanych lub przyuczonych, zaś szkolnictwo zawodowe nie nadążało za potrzebami gospodarczymi w tym zakresie<sup>8</sup>. Odnosiło się to przykładowo do takich kierunków i specjalności, jak mechaniczny ze specjalizacją w zakresie ślusarstwa, tokarstwa, frezerstwa, mechaniki samochodowej, spawalnictwa, chłodnictwa; budowlany, ze specjalnościami instalacje wodno-kanalizacyjne, murarstwo, stolarstwo, ciesielstwo, szklarstwo, zbrojarstwo, operatorów dźwigowych i żurawi, operatorów suwnic, kreślarstwo techniczne; spożywczy ze specjalnościami w zakresie piekarnictwa, masarstwa, gastronomii. Prowadzono m. in. także kursy o ciekawej i dość wyjątkowej jeszcze specjalności, jak kierowca wózków akumulatorowych.

Wychodząc naprzeciw ogromnemu zapotrzebowaniu poznański ośrodek szkoleniowy włączył się w ogólnopolski nurt organizacji kursów spawalniczych, zakończonych składaniem egzaminów przed Państwową Komisją Egzaminacyjną. W wyniku pozytywnego egzaminu absolwent otrzymywał książeczkę spawalniczą i uprawnienia zawodowe w tym za-

Tabela 2

## KURSY W SPÓŁDZIELNI PRACY „OSWIATA”

Kierunek	Specjalność
Mechaniczny	ślusarstwo, tokarstwo, frezerstwo, chłodnictwo, spawalnictwo, mechanika samochodowa
Elektroenergetyczny	instalacje przemysłowe, elektryczna, izotopia przemysłowa, palacz c.o., kierowca wózków akumulatorowych
Budowlany	instalacja wodno-kanalizacyjna, stolarstwo, murarstwo, ciesielstwo, szklarstwo, zbrojarstwo, kreślarstwo techniczne, operator dźwigów, żurawi, suwnic
Odzieżowy	krawiectwo, dziewiarstwo, modniarstwo, hafciarstwo
Skórzany	szewstwo, kaletnictwo, cholewkarstwo
Spożywczy	piekarnictwo, masarstwo, gastronomia
Kursy różne	fryzjerstwo, fotografia, kosmetyka, kserografia, obsługa maszyn biurowych, kontrola techniczna, bezpieczeństwo i higiena pracy, sprawy przeciwpożarowe, instruktor zawodu, kierownik punktu usługowego, introligator, przetwórstwo tworzyw sztucznych, uprawa kwiatów i warzyw pod szkłem, radiowo-telewizyjne, praca samorządu spółdzielczego i in.

Źródło: *Poradnik metodyczno-dydaktyczny kształcenia kursowego*, red. T. Sosnowski, Warszawa 1974, s. 118.

<sup>8</sup> Por. m. in. K. Denek, *Rola szkolnictwa zawodowego Wielkopolski w przygotowaniu kadr dla gospodarki narodowej w latach 1945—1960*, Poznań 1968, s. 32—59.

kresie. Szczególnym powodzeniem w poznańskim oddziale Spółdzielni Pracy „Oświata” cieszyły się kursy przyuczające i doskonalące w zawodach stolarza, elektryka, ślusarza, palacza c.o., mistrza kominiarskiego i in. W obrębie tych specjalności prowadzono również kursy kwalifikacyjne przygotowujące do uzyskania cenzusu robotnika kwalifikowanego oraz mistrza. Uzupełniały one braki w wykształceniu teoretycznym oraz zapoznawały z aktualnym profilem zawodu (tabela 2).

Warunkiem przyjęcia była ukończona szkoła podstawowa oraz odpowiedni staż pracy. WZS w Poznaniu organizował też w tych specjalnościach kursy eksternistyczne. Tabela 3 pokazuje przykładowo wykaz kursów kwalifikacyjnych prowadzonych w 1960 r. W miarę rozwoju kursów i nabierania doświadczenia WZS w Poznaniu specjalizował się niejako w prowadzeniu kursów eksternistycznych w następujących kierunkach i specjalnościach: mechanicznym (budowa maszyn, obróbka skrawaniem), ekonomicznym (specjalność ogólnoekonomiczna), elektrycznym (specjalność elektrotechniczna), teletechnicznym (technika łączenia), budowlanym (budownictwo ogólne) i chemicznym (analiza chemiczna)<sup>9</sup>.

Tabela 3

## KURSY KWALIFIKACYJNE WZS POZNAŃ W 1960 R.

Nazwa kursu	Kurs	Słuchacze	
		ogółem	w tym kobiet
Czeladniczy w zawodzie ślusarza	1	22	—
Czeladniczy w zawodzie elektryka	1	10	—
Muzyczno-pedagogiczny	1	40	20
Przygotowawczy do egzaminu eksternistycznego w technikum elektrycznym	2	90	1

Z r ó d ł o: Sprawozdanie finansowo-pedagogiczne WZS Spółdzielni Pracy „Oświata” w Poznaniu 1958/60.

Szczególną popularnością w całym prawie okresie dotychczasowej działalności Zakładu cieszyły się kursy bezpieczeństwa i higieny pracy (bhp), przeciwpożarowe (p-poż) oraz Terenowej Obrony Przeciwlotniczej (TOPL). Dobre rezultaty w aspekcie organizacyjnym, dydaktyczno-wychowawczym i ekonomicznym sprawiły, że w 1962 r. Zakład poznański podjął się prowadzenia kursów bhp dla całego kraju, obejmując niemal wszystkie większe i średnie zakłady pracy.

<sup>9</sup> Sprawozdanie WZS Poznań za lata 1958/60. Spółdzielnia Lingwista-„Oświata”. Składnica akt.

W latach 1962—1975 Zakład prowadził kursy radiotelewizyjne, krawieckie, mechaników samochodowych, ślusarskie, elektromechaniczne, spawalnicze, monterów sprzętu zmechanizowanego, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz rozmaite kursy kwalifikacyjne.

Różnorodność prowadzonych kursów wskazuje na bardzo prężną organizację WZS w Poznaniu. Przeprowadzone kursy spełniały zadanie przysposobienia i doskonalenia zawodowego, poszerzając zakres wiadomości i umiejętności dla sprawnego wykonywania zawodu. Zdaniem pedagogów kursy bardzo wydatnie rozszerzają kwalifikacje zawodowe na nowe dziedziny nauki i techniki i zajmują istotne miejsce w kształceniu permanentnym. Kursy kwalifikacyjne jako jeden z rodzajów kursów realizowanych przez Spółdzielnię „Oświata” stwarzały dobre możliwości uzyskania zawodu, opierając się na poziomie przygotowania obejmującym szkołę podstawową. Niezwykle korzystne były też kursy przygotowujące do eksternistycznych egzaminów w zakresie rozmaitych szkół średnich.

Szkolenie kursowe realizowane przez Spółdzielnię „Oświata” przyczyniło się do aktywizacji gospodarczej wielu regionów, szczególnie tych, gdzie istniały lub powstawały nowe ośrodki gospodarcze, usługowe lub

Tabela 4

## ROZWOJ DZIAŁALNOŚCI KURSOWEJ SPÓŁDZIELNI „OŚWIATA”

R o k	Kursy	Słuchacze
1957	12	398
1958	18	2 614
1959	397	12 755
1960	628	24 427
1961	854	30 476
1962	1 158	55 424
1963	1 072	46 375
1964	1 201	51 520
1965	1 597	56 726
1966	1 684	61 575
1967	1 886	56 580
1968	2 410	74 986
1969	2 597	78 000
1970	2 552	83 025
1971	2 500	80 000
Razem	20 636	721 651

Źródło: Pismo Zarządu Spółdzielni „Oświata” do Ministerstwa Oświaty i Wychowania w Warszawie z dnia 29 III 1974, dotyczące analizy skuteczności i przydatności nieszkolnych form kształcenia ustawicznego — Spółdzielnia Pracy „Oświata” w Warszawie.

Tabela 5

## PLAN NAUCZANIA KURSU KWALIFIKACYJNEGO W ZAWODZIE KUCHARZA

Przedmiot	Godziny
Zasady żywienia	30
Technologia gastronomiczna	70
Towaroznawstwo	35
Wyposażenie techniczne	25
Rysunek zawodowy	15

Źródło: *Poradnik dydaktyczno-wychowawczy kształcenia kursowego*, red. T. Sosnowski, Warszawa 1974, s. 33 i n.

przemysłowe, lub gdzie przewidywano rozwój chałupnictwa. Tabela 4 obrazuje rozwój kursów Spółdzielni Pracy „Oświata” na terenie całego kraju w okresie 15-letniej działalności. Na podstawie danych widać, że działalność Spółdzielni stanowiła ważny składnik systemu oświaty dorosłych. Była ona jedną z głównych organizacji społecznych, zajmujących się szkoleniem kursowym, dostosowując zawsze swoją działalność do aktualnych potrzeb społecznych i gospodarczych.

## PLANY I PROGRAMY NAUCZANIA

Jednym z ważnych warunków prawidłowej realizacji kursów były plany i programy nauczania. Przez plan nauczania, czyli tzw. siatkę godzin, rozumie się wykaz przedmiotów wykładanych na danym kursie wraz z liczbą godzin. To zaś stawało się podstawą do opracowania szczegółowego zakresu treści realizowanych na kursie zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym. Program nauczania obejmuje cele, treści oraz metody nauczania i uczenia się w odniesieniu do danego przedmiotu, często również wyniki, które winny być osiągnięte przez uczestników kursów. Program nauczania ma spełnić założone funkcje kształcące, tzn. umożliwić zdobywanie wiedzy i odpowiednich sprawności oraz rozwijanie zdolności i zainteresowania. Jego zadaniem jest również sprzyjanie wszechstronnemu rozwojowi, a więc realizowanie funkcji wychowawczej. Winien on być zgodny z wymaganiami danej dziedziny wiedzy oraz z gospodarczą nomenklaturą zawodów, a więc wykazem zawodów występujących w kraju (w latach 1956—1965 nomenklatura obejmowała 300 zawodów i specjalności), a także charakterystykę zawodową, czyli ułożonym na podstawie taryfikatorów wykazem umiejętności i wiadomości niezbędnych do wykonywania zawodu w określonej grupie kwalifikacyjnej<sup>10</sup>. W bezpośrednim związku z powyższym pozostawały podręczniki

<sup>10</sup> M. Godlewski, *Kształcenie robotników. Poradnik dla nauczycieli i instruktorów*, Warszawa 1963, s. 17 i n.

dla słuchaczy i nauczycieli oraz środki dydaktyczne właściwe dla danego przedmiotu nauczania. Poznański WZS korzystał z programów kilku źródeł. Pochodziły one z innych instytucji usługowych, które podobnie jak i „Oświata” prowadziły rozmaite formy szkolenia o zbliżonym charakterze (Naczelna Organizacja Techniczna — NOT, Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej — TKWP, Towarzystwo Naukowej Organizacji i Kierownictwa — TNOiK).

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu korzystał także z programów udostępnionych przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu, na podstawie których realizowano zajęcia na kursie *in extenso* lub zaadaptowywane wewnętrznie dla potrzeb konkretnego kursu. Były to bowiem na ogół programy zaczerpnięte z różnych typów szkół zawodowych podległych Kuratorium i nie zawsze w pełni dostosowane do potrzeb kursu.

Programy zapożyczane ze szkół musiały podlegać weryfikacji, gdyż były na ogół przestarzałe. Długi cykl ich opracowywania uniemożliwiał włączenie do nich materiału odpowiadającego współczesnemu poziomowi wiedzy. Ponadto przekraczały one często możliwości percepcyjne uczestników kursów, a także nie zawsze uwzględniały dotychczasowe doświadczenia życiowe i zawodowe słuchacza. Pozyskane od władz szkolnych programy zawierały także często wiele zbędnych wiadomości, w mniejszym stopniu uwzględniały zdobywanie umiejętności i sprawności<sup>11</sup>.

Trzecim wreszcie źródłem pozyskiwania programów było zlecenie ich opracowania. WZS zwracał się wówczas do specjalistów, często pracowników nauki, a także do doświadczonych wykładowców na kursach realizowanych przez Spółdzielnię, korzystał z ich rad i konsultacji przy doborze autorów programów, zasięgał opinii doświadczonych i znakomych znawców praktyki szkolnictwa zawodowego. Każdy nowo opracowany program był recenzowany. Recenzentami byli specjaliści wskazani przez Zarząd Spółdzielni lub przez dyrektora WZS<sup>12</sup>. Programy kursów pierwszego i drugiego stopnia zatwierdzało Kuratorium, zaś program kursów trzeciego stopnia musiał uzyskiwać akceptację Działu Szkolenia CZSP i Ministerstwa Oświaty i Wychowania, a następnie był zarejestrowany w Kuratorium.

Dla koordynacji działalności programowej WZS-ów powołano przy CZSP Komisję Programową, zaś jednemu z wizytatorów sprawującemu funkcje kontrolno-instrukcyjne przydzielono zadanie stałej troski o analizę i integrację spraw programowych. Komisja Programowa odbyła np. w 1970 r. 16 posiedzeń, na których przyjęto m. in. 11 nowych programów, zaś w 1971 r. 8 zestawów programów. Dotyczyły one przykładowo:

<sup>11</sup> T. Tomaszewski, *Z pogranicza psychologii i pedagogiki*, Warszawa 1970, s. 35.

<sup>12</sup> Z wywiadu z A. Smoliboctim.

nauki wyrobu elementów budowlanych, pomaturalnego studium zawodowego w zakresie analizy chemicznej, przedmiotów pomocniczych dla kursów kwalifikacyjnych na tytuł robotnika kwalifikowanego oraz na tytuł mistrza<sup>13</sup>.

#### FORMY KSZTAŁCENIA

Kursy realizowane przez WZS zgodnie z obowiązującymi przepisami były przeznaczone przede wszystkim na potrzeby spółdzielczości. Poszczególne jednostki organizacyjne zlecały WZS przeprowadzenie rozmaitych kursów. Z czasem WZS w Poznaniu wychodził także na zewnątrz, traktując swoją działalność jako swoistą usługę dla ludności. Organizowano więc kursy z tzw. wolnego naboru. Potrzeby szkolenia swoich pracowników dostrzegały także inne instytucje, które nie miały możliwości organizowania własnych kursów. Ukształtowała się więc w WZS także forma kursów organizowanych na zlecenie innych instytucji.

W tym znaczeniu można więc wydzielić dwa rodzaje kursów realizowanych przez WZS w Poznaniu: kursy zlecone (na potrzeby własne i zewnętrzne) oraz kursy z wolnego naboru w ramach usług dla ludności.

Kursy zlecone miały zwykle charakter zawodowy. Koszty uczestnictwa pracowników danego zakładu były na ogół pokrywane w całości z opłat wnoszonych przez przedsiębiorstwa<sup>14</sup>. Liczba słuchaczy była na nich zróżnicowana, gdyż kwestie te nie wpływały na ryzyko ekonomiczne związane z ewentualnym zmniejszeniem się liczby uczestników, co jest zjawiskiem raczej występującym na wszelkiego rodzaju kursach. Kursy te nie zawsze kończyły się egzaminem, poza przypadkami, gdy zlecciodawca w umowie wyrażał takie życzenie. Kursy zlecone stanowiły najważniejszy nurt działania WZS. Dla przykładu w 1965 r. w Poznaniu przeprowadzono łącznie 157 tego typu kursów, w tym 121 dla jednostek spółdzielczych i 36 dla jednostek państwowych. W tym samym roku w całej Polsce we wszystkich WZS-ach przeprowadzono 896 tego typu kursów, w tym 681 z pionu spółdzielczego i 215 państwowego.

Na kursy z wolnego naboru uczestnicy zgłaszali się indywidualnie i sami pokrywali koszty szkolenia. Grupy słuchaczy były zwykle 25-osobowe i na takie zespoły przeprowadzano kalkulację kursów. Program zatwierdzony był przez Komisję Programową i uwzględniał zainteresowania i potrzeby słuchaczy. Do 1966 r. po zakończeniu tych kursów przeprowadzano egzaminy. Jednakże z uwagi na fakt, że były one prowadzone dla własnych potrzeb słuchaczy, zarządzeniem z 6 kwietnia 1966 r. zniesiono przeprowadzanie egzaminów. WZS rozpoczął tego typu kursy

<sup>13</sup> Sprawozdanie Spółdzielni „Oświata” Warszawa 1970; Sprawozdanie Spółdzielni „Oświata”, Warszawa 1971.

<sup>14</sup> Uchwała nr 239 Rady Ministrów z dnia 6 VIII 1964 r. w sprawie niektórych zasad dotyczących prowadzenia i finansowania kursowego szkolenia lub doskonalenia zawodowego, Monitor Polski, 1964, nr 48.



w 1965 r. Przeprowadzono ich wówczas 9. Były to przede wszystkim kursy krawieckie i radiowo-telewizyjne. Rozwój tego typu kursów następował w poznańskim zakładzie stosunkowo powoli. Korzystnym zjawiskiem było niewątpliwie to, że znaczna część kursów z wolnego naboru przysposabiała do pracy zawodowej, i to bardzo intrygującej. Na te kursy uczęszczała znaczna liczba kobiet. Po ich ukończeniu absolwentki podejmowały zwykle pracę chałupniczą, co często korzystnie wpływało na ich sytuację rodzinną. Kursy te w sposób ewidentny zaspokajały potrzeby społeczne.

Zarówno kursy organizowane na zlecenie, jak i z wolnego naboru dostosowane były do potrzeb i możliwości zleceniodawców i uczestników. Odbywano je w formie stacjonarnej, zaocznej lub w ramach kursokonferencji.

Korzystną formą były też kursy zaoczne, zwane także korespondencyjnymi. Polegały one na konsultacjach zbiorowych i listownym przesyłaniu prac kontrolnych wykonanych przez uczestnika w domu. W początkowym okresie działalności WZS w Poznaniu tej formy prawie nie stosowano. Pierwszy tego typu kurs został przeprowadzony w 1962 r. Był to kurs czeladniczy w zawodzie koszykarza. Tym systemem przeprowadzono także kurs introligatorski. Uczestnikami kursu były m. in. osoby przebywające w zakładzie karnym we Wronkach<sup>15</sup>. Nie wszystkie jednak specjalności nadawały się do organizowania kursów tym systemem, w szczególności te, w których przeważały ćwiczenia praktyczne, a takich była większość. Stąd też forma ta nie miała szerszego zastosowania.

Specyficzną formę szkolenia realizowaną przez WZS były kursokonferencje. Obejmowały one cykl wykładów o określonej tematyce nie przekraczającej 30 godzin zajęć i przeznaczone były głównie dla kadry kierowniczej zakładu. Kursokonferencje były okazją do wymiany doświadczeń zawodowych, dyskusji i nawiązywania kontaktów pomiędzy zainteresowanymi osobami. Odbывały się zwykle w ośrodkach poza miejscem pracy słuchaczy, co stwarzało dodatkowo korzystne warunki odciążenia od obowiązków zawodowych i rodzinnych i efektywnego partycypowania w problematyce zajęć<sup>16</sup>. Dla przykładu WZS w Poznaniu zorganizował w 1961 r. w Krynicy tego typu kursokonferencję. Była ona przeznaczona dla aktywu samorządowego. Oparcie wewnętrznej działalności spółdzielczości na samorządzie wywodzi się z generalnych demokratycznych cech leżących u podstaw istoty spółdzielczości. Ta wewnętrzna infrastruktura stwarza doskonale warunki aktywizacji szerokich mas członkowskich i realizacji ich aspiracji. Dlatego też do zagadnień samorzą-

<sup>15</sup> Sprawozdanie finansowo-pedagogiczne WZS Poznań za rok 1963. WZS Poznań Składnica Akt.

<sup>16</sup> Pismo do Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 20 III 1974 r. dotyczące analizy skuteczności i przydatności nieszkolnych form kształcenia ustawicznego — Spółdzielca Pracy „Oświata” w Warszawie.

dowych i ich pogłębienia WZS w Poznaniu przywiązywał wielką wagę. Forma kursokonferencji była jednak bardzo kosztowna i dlatego stosowano ją wyjątkowo.

#### EFEKTY DZIAŁALNOŚCI WZS W POZNANIU

Badanie efektów działalności Wojewódzkiego Zakładu Szkolenia w Poznaniu stanowi problem złożony. Jego złożoność pogłębia jeszcze fakt, iż była to działalność instytucji spółdzielczej posiadającej w ramach zadań edukacyjnych funkcje swoiste i specyficzne. Na ogół podejście do badania efektów bywa ambiwalentne. Rozpatruje się je w aspekcie ilościowym i jakościowym. W pierwszym zakresie nie dysponujemy pełnymi danymi statystycznymi. Materiały archiwalne bowiem nie dostarczają ich w dostatecznym stopniu. Efekty jakościowe mogą być rozpatrywane jedynie w świetle materiałów wizytacyjnych oraz wywiadów niektórych osób.

Bardziej systematycznie porządkowane materiały przeznaczone przede wszystkim do sprawozdań dla centrali spółdzielni w Warszawie pozwalają nieco szerzej spojrzeć na ilościową stronę prowadzonych przez poznański WZS kursów jedynie za lata 1970—1974. Z materiałów tych wynika, że w WZS w Poznaniu odbywało się rocznie średnio 50 kursów przygotowawczych, 130 doskonalących, 45 kursów kwalifikacyjnych, 25 kursów dla potrzeb własnych oraz 75 kursów innego rodzaju, np. dla członków rad spółdzielni, kursów bhp i in.; w sumie więc około 325 kursów rocznie. Niepełne dane pozwalają szacunkowo ustalić, iż kończyło je rocznie około 5500 absolwentów. Poznański WZS zajmował pod tym względem jedno z czołowych miejsc w Polsce (tabela 6).

Pewnego materiału do oceny działalności kursów dostarczają sprawozdania powizytacyjne zarówno zespołu wizytatorów z centrali, jak WZS w Poznaniu oraz wywiady.

Warto zauważyć, że zdecydowana większość słuchaczy wykazywała bardzo słabe przygotowanie ogólne. Wprawdzie warunkiem przyjęcia na kursy było ukończenie pełnej szkoły podstawowej i słuchacze to formalne minimum spełniali, to jednak ich wiadomości ogólne były bardzo niskie. Znaczna liczba uczestników kursów ukończyła bowiem szkołę podstawową dla pracujących na podstawie programów skróconych i uproszczonych o poziomie nauczania również nie najlepszym.

Zróżnicowane też były motywacje uczenia się słuchaczy. Osoby skierowane przez zakłady pracy nie zawsze podchodziły poważnie z poczuciem dyscypliny do uczestnictwa w kursie i korzystania ze zdobytych wiadomości. Często występowały zjawiska nieobecności i słabe przygotowanie do egzaminów. Pozytywne momenty uczenia się i samodyscyplinę wykazywały osoby uczestniczące w kursach z wolnego wyboru, które samodzielnie pokrywały koszty kursów. Kursy te miały dobrą frekwencję, a ich uczestnicy opanowywali starannie i wnikliwie wiadomości i umiejętności.

Tabela 6

## KURSY W NIEKTÓRYCH WZS W POLSCE

1 — kursy przygotowawcze, 2 — kursy doskonalące, 3 — kursy kwalifikacyjne, 4 — kursy dla potrzeb własnych, 5 — kursy inne

WZS	1970					1971					1972					1973					1974				
	1	2	3	4	5	1	2	3	4	5	1	2	3	4	5	1	2	3	4	5	1	2	3	4	5
	Białystok	6	2	2	34	1	19	12	5	11	—	15	11	4	15	4	12	7	1	13	5	11	8	1	8
Bydgoszcz	51	24	21	6	—	46	29	8	—	—	38	25	18	23	19	48	21	14	18	13	37	18	4	16	7
Gdańsk	16	27	48	38	59	13	28	38	36	47	18	43	30	62	42	23	67	39	63	18	26	48	7	96	40
Kraków	27	58	15	28	—	21	42	8	16	6	26	27	16	44	15	49	24	19	53	7	63	28	17	68	7
Łódź	4	9	8	12	36	6	12	2	13	33	7	24	12	11	60	6	10	6	14	12	—	45	3	10	10
Olsztyn	43	12	7	4	—	20	42	6	1	—	10	45	24	4	39	26	47	17	1	25	20	34	1	—	—
Poznań	72	142	32	2	95	58	95	29	26	—	8	231	31	43	26	69	144	76	29	123	69	114	57	28	158
Szczecin	26	8	3	4	—	15	10	3	14	—	23	—	29	9	18	17	13	25	9	11	20	14	11	16	20
Warszawa	39	20	39	16	47	10	47	24	31	14	10	90	44	34	53	49	116	42	29	11	64	98	35	31	66
Wrocław	80	65	32	18	—	71	131	28	—	—	68	114	74	15	29	102	62	79	24	18	101	61	4	48	9

Źródło: Sprawozdanie Spółdzielni „Oświata” za lata 1970-74.

Zróżnicowanie przygotowania i rozmaity wiek słuchaczy stwarzały poważne trudności z realizacją programowego materiału kursów, w szczególności dla wykładowców bez przygotowania pedagogicznego, których znaczną liczbę zatrudniała spółdzielnia. Odnosiło się to zwłaszcza do kadry inżyniersko-technicznej. Tym niedomaganiom starano się systematycznie przeciwdziałać poprzez doskonalenie kadr wykładowców, a także przeprowadzania ich weryfikacji. Dążono przede wszystkim do stabilizacji dobrej kadry wykładowców, niestety przestarzały system stawek wynagrodzeń stanowił i stanowi w tym zakresie znaczną przeszkodę.

Kursy były wizytowane przez wieloosobowe zespoły. Zwracano uwagę szczególnie na następujące kwestie: analizę dokumentacji kursów, która nie zawsze była należycie prowadzona; przyczyny rezygnacji i niskiej frekwencji; wykazy literatury fachowej dla słuchaczy i wykładowców i jej wykorzystanie; stosowanie nowoczesnych środków technicznych w nauczaniu; zgodność zajęć z programem; hospitacje zajęć i udzielanie instruktażu w zakresie metodyki nauczania; badanie efektywności nauczania i prawidłowości organizacji egzaminów końcowych<sup>17</sup>. Dla zebrania materiałów i spostrzeżeń oraz podjęcia środków zaradczych pracownicy spółdzielni wchodzący w skład zespołu wizytacyjnego odbyli np. w 1970 r. 58 wyjazdów służbowych. Wizytacjami objęto 16 WZS<sup>18</sup>.

Szczupłość zespołu wizytatorskiego (3 osoby w centrali, w tym jedna oddelegowana stale do spraw programowych, oraz w zasadzie po jednej osobie w WZS) nie w pełni mogła sprostać piętrzącym się zadaniom i trudnościom, tym bardziej że koncepcja i organizacja wizytacji nie zawsze była zgodna z przyjętymi w szkolnictwie zasadami. Wizytatorzy często tylko hospitowali. Omawianie zwizytowanych zajęć z wykładowcami stosowano rzadko. Stanowi to zaś jedną z najważniejszych części wizytacji<sup>19</sup>. Wizytacje miały raczej charakter kontrolny, mniej metodyczno-instruktażowy.

Kursy realizowane przez WZS w Poznaniu cieszyły się jednak i cieszą nadal niesłabnącym powodzeniem; zarówno te, które zlecają zakłady pracy, jak i z wolnego naboru. Ich rodzaje i specjalizacje stale się powiększają. Jest to dowodem pozytywnej ich oceny przez zakłady, które zatrudniają absolwentów tych kursów, a następnie kierują na podobne przeszkolenie kolejne grupy pracowników. Zjawisko efektywności kursów realizowanych w spółdzielni „Oświata” winno jednak stanowić osobny temat badawczy dający podstawy bardziej szczegółowych uogólnień.

<sup>17</sup> Sprawozdanie Spółdzielni „Oświata”, Warszawa 1970; wypowiedzi zebrane z wywiadów, jak w przypisie 2.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> Por. m. in. K. Podolski, K. Trzebiatowski, *Poradnik organizacyjno-ekonomiczny kierownika szkoły*, Warszawa 1975; J. Kozłowski, *Lekcja — zapis, ocena, analiza*, Katowice 1961.

SPÓLDZIELNIA PRACY „OSWIATA”  
JAKO OGNIWO KSZTALCENIA USTAWICZNEGO

Kształcenie ustawiczne pełniło, pełni i pełnić będzie także w przyszłości szczególną rolę, zaspokajając potrzeby społeczno-gospodarcze kraju i zapewniając wszechstronny rozwój obywateli przez cały okres ich aktywności zawodowej i społecznej<sup>20</sup>. Spółdzielnia „Oświata” swoją działalnością kursową w znacznej mierze partycypuje w tym procesie. Jej działalność w tym zakresie ma szczególne znaczenie w trzech kolejnych fazach rozwoju zawodowego: w okresie praktycznego wdrażania do zawodu po uzyskaniu wykształcenia zawodowego, w okresie nabywania wprawy i stabilizowania się w zawodzie oraz w okresie osiągania mistrzostwa zawodowego<sup>21</sup>. Okres praktycznego wrastania w zawód może trwać krócej, dzięki działaniu czynników stymulacyjnych, realizowanych w ramach zabiegów adaptacyjnych w zakładzie pracy, ale również dzięki odpowiedniemu ułatwianiu dojrzewania zawodowego, realizowanego przez WZS-y<sup>22</sup>. W zakresie nabywania wiedzy i stabilizacji zawodowej WZS dopomagał w ugruntowaniu wiedzy teoretycznej zdobytej w szkole i w swobodnym operowaniu nią w dowolnych sytuacjach, przede wszystkim w sytuacjach praktycznych. Działalność ta zaś warunkowała mistrzostwo zawodowe<sup>23</sup>. W pojęciu mistrzostwa zawodowego mieścimy osiągnięcie biegłości i wysokiej sprawności w działaniu oraz wykazywanie się samodzielnym, oryginalnym rozwiązaniem problemów praktycznych na podstawie odpowiedniej teorii, a więc twórczości zawodowej<sup>24</sup>.

Perspektywy rozwoju współczesnej i przyszłej cywilizacji otwierają przed pozaszkolną edukacją nowe aspekty kształcenia i upowszechnienia szeroko pojętej kultury. W tym kontekście dla WZS rodzą się nowe i skomplikowane zadania. Upowszechnienie szkoły podstawowej stworzyło podstawy rozwoju różnych form oświaty na wyższym poziomie. Program upowszechniania szkoły średniej doprowadzi do wzmożenia tego procesu<sup>25</sup>. Badania futurystyczno-komparatystyczne wskazują, iż zadania w dziedzinie oświaty pozaszkolnej i upowszechniania nauki i kultury nie ulegną zmniejszeniu nawet w warunkach upowszechniania szkoły średniej. Przeciwnie, narastać będą nowe i to jakościowo trudniejsze zadania o całkowicie innym charakterze. Wyższy poziom

<sup>20</sup> Ch. Hummel, *Education To day for the World of Tomorrow*, Paris 1977; J. Lynch, *Lifelong Education and the Preparation of the Educational Personnel*, Hamburg 1977.

<sup>21</sup> Maziarsz, *Proces...*, s. 76.

<sup>22</sup> Por. m. in. Z. Czernik, J. Hellwig, *Poradnik metodyczny dla instruktorów pracy i opiekunów szkolenia w spółdzielniach pracy*, Warszawa 1973, s. 47 i n.

<sup>23</sup> W. Szewczuk, *Psychologia człowieka dorosłego*, Warszawa 1953, s. 121.

<sup>24</sup> Maziarsz, *Proces...*, s. 80; por. też J. Nowak, *Wynalazczość a wychowanie*, Wrocław 1975, *passim*.

<sup>25</sup> R. Wroczyński, *Edukacja permanentna*, Warszawa 1973.

oświaty powszechnej dynamizować będzie aktywność społeczną i kulturalną całego społeczeństwa; wzrastać będą jego potrzeby w dziedzinie kultury intelektualnej, w śledzeniu postępów wiedzy w rozmaitych jej obszarach i płaszczyznach<sup>26</sup>.

Pozaszkolne formy kształcenia ustawicznego realizowane m. in. przez Krajową Spółdzielnię „Oświata” stanowiły, stanowią i stanowiąc będą integralną część kształcenia permanentnego na terenie całego kraju, w tym i na terenie województwa poznańskiego<sup>27</sup>. Perspektywiczne plany działalności WZS-ów winny przygotowania do tych nowych jakościowo zadań uwzględnić w całej rozciągłości.

<sup>26</sup> Por. m. in. E. Faure, *Uczyć, aby być*, Warszawa 1976; T. Husen, *Oświata i wychowanie w roku 2000*, Warszawa 1974; J. Hellwig, *Oświata i szkolnictwo wyższe w świetle*, [w:] *Encyklopedia. Świat w przekroju 1976 i 1977*, Warszawa 1976 i 1977.

<sup>27</sup> Por. m. in. *Szkolnictwo województwa poznańskiego między VI a VII Zjazdem PZPR*, red. E. Erasmus, Poznań 1976, s. 114.

BOLESŁAW GRZES  
Warszawa

## POSZERZYĆ I POGŁĘBIĆ BADANIA NAD DZIEJAMI TAJNEJ OŚWIATY W LATACH 1939—1945

O tajnym nauczaniu napisano już wiele artykułów, rozpraw, prac dyplomowych, magisterskich i naukowych oraz wspomnień, relacji, pamiętników itp. W wielu byłych powiatach i województwach opracowano monografie dziejów konspiracyjnej oświaty oraz pracy, walki i martyrologii nauczycieli. Dzieje nauki i szkolnictwa wyższego w latach okupacji hitlerowskiej doczekały się również odrębnego opracowania naukowego.

Po wieloletnich staraniach Związku Nauczycielstwa Polskiego podziemny front oświatowy został uznany za formę ruchu oporu, a jego uczestnicy za kombatantów, co znalazło wyraz w ustawodawstwie, w tym także w Kartce Nauczyciela. Minister oświaty i wychowania, spełniając postulat Związku, podjął w 1979 r. decyzję, na mocy której wszystkim nauczycielom, którzy udokumentowali udział w tajnym nauczaniu, przyznane zostały Medale Komisji Edukacji Narodowej. Zarząd Główny ZNP przyznał w 1973 r. Złote Odznaki ZNP wszystkim nauczycielom członkom Związku, którzy uczestniczyli w konspiracji oświatowej.

Trzeba podkreślić, że do połowy lat siedemdziesiątych wszelkie inspirowanie i inicjatywy zmierzające do godnego uhonorowania nauczycieli tajnego nauczania oraz upamiętnienia ich dzieła w walce z okupantem wychodziły niemal wyłącznie od ogniw, instancji i działaczy ZNP i dopiero w miarę upływu czasu wnioski i postulaty nauczycielskiej organizacji związkowej zyskiwały zrozumienie, przychylność i poparcie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, władz państwowych, Urzędu do Spraw Kombatantów i administracji szkolnej. Z wyjątkiem pierwszej połowy lat pięćdziesiątych problematyka tajnego nauczania zawsze znajdowała się wśród programowych zadań Związku na wszystkich szczeblach jego działania, co znajdowało odbicie w pracach komisji historycznych (Zarządu Głównego, zarządów okręgów, oddziałów i niektórych sekcji). Prace te polegały na gromadzeniu i weryfikacji materiałów dokumentujących działalność oświatową polskich nauczycieli

w czasie okupacji hitlerowskiej, opracowywaniu i publikacji artykułów oraz monografii, gromadzeniu wspomnień, ogłaszaniu konkursów historycznych itp.

Dzięki terenowym inicjatywom Związku i jego działaczy na wielu obiektach oświatowych, kulturalnych i szkół wyższych wmurowane zostały tablice pamiątkowe ku czci pomordowanych nauczycieli, pracowników nauki, uczniów i studentów. Jednej ze szkół podstawowych w Białymstoku nadane zostało imię Nauczycieli Tajnego Nauczania i otwarta została izba pamięci z ekspozycją dokumentów dotyczących konspiracji oświatowej. W Mławie odsłonięto obelisk upamiętniający walkę nauczycieli tego rejonu z okupantem. Podziemny front oświatowy znalazł również swe odbicie w ekspozycjach części izb pamięci narodowej w szkołach, a także w muzeach regionalnych i lokalnych.

Współpraca Zarządu Głównego ZNP z Zarządem Głównym ZBoWiD, Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych we współdziałaniu z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz Polską Akademią Nauk doprowadziła do zgromadzenia w Archiwum ZG ZNP klikunastu tysięcy ankiet dotyczących jawnego i tajnego szkolnictwa w latach 1939—1945. W ramach tej współpracy powstała Centralna Kartoteka Strat Osobowych Nauczycieli i Pracowników Nauki. W przygotowaniu jest opracowanie dotyczące pracy, walki i martyrologii nauczycieli polskich z imiennym wykazem ponad 8 tysięcy osób poległych i pomordowanych.

Należy podkreślić, że wykonanie wymienionych zadań, a nie wyczerpują one rejestru dokonań w tym zakresie, było możliwe dzięki dużemu wkładowi społecznego trudu samych uczestników konspiracji oświatowej, skupionych w komisjach historycznych i sekcjach emerytów ZNP, oraz opiece naukowej pracowników naukowych członków Związku.

Od szeregu lat Komisja Historyczna ZG ZNP i działacze związkowi postulują utworzenie Muzeum Oświaty i Wychowania, w którym tajne nauczanie powinno znaleźć godne miejsce ekspozycji. Część środowiska nauczycieli tajnego nauczania postuluje upamiętnienie konspiracji oświatowej w latach wojny i okupacji hitlerowskiej oraz bojowników o polską szkołę, o jej demokratyzację wybudowaniem ze środków społecznych pomnika symbolu ofiary trudu, krwi i życia oraz wydaniem książki pamiątkowej zawierającej noty biograficzne nauczycieli pomordowanych przez okupanta. Wnioski i postulaty w tej sprawie, a nawet pewne działania organizacyjne podejmowane były również w okresie stanu wojennego. Po wznowieniu działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego propozycje zespołów byłych działaczy Związku przekazane zostały odpowiednim organom społecznym Zarządu Głównego w celu podjęcia przez nie dalszych skutecznych działań realizacyjnych.

Zainteresowanie problematyką tajnego nauczania nie słabnie, lecz w ostatnich latach, a szczególnie od 1982 r. przybiera na sile. Początek



nowej fali ożywienia swego rodzaju ruchu społecznego dało utworzenie w 1978 r. przy Koszalińskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Klubu byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania. Klub pod przewodnictwem Marii Hudymowej postawił sobie za cel uchronienie od zapomnienia „walki polskiego nauczyciela z okupantem o szkołę polską, o ocalenie młodzieży przed wynarodowieniem, o wiarcę w sens życia i walki o wyzwolenie społeczne i narodowe”. W województwie koszalińskim wśród działaczy Klubu znalazło się wielu nauczycieli z Wileńszczyzny, Podola, Wołynia, Śląska, Wielkopolski i innych obszarów przedwojennych Polski, „żeby tutaj budować od nowa swoją Ojczyznę — swój dom”. Ich okupacyjna przeszłość pozostała na uboczu badań ankietowych, przeprowadzanych w 1946 r., oraz weryfikacji na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Oni też nie znaleźli się w kręgu zainteresowań komisji historycznych zarządów okręgów ZNP, które pracowały nad monografiami dziejów Związku w poszczególnych województwach zachodnich i północnych w Polsce Ludowej. Ogłaszane przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego konkursy historyczne nie miały zasięgu masowego, a wiadomo, że nauczyciele nie są skory do pisania o własnej pracy. Należy też zauważyć, że niektóre rejony województwa koszalińskiego w jego granicach do 1975 r. to tzw. Pogranicze (Złotowszczyzna), na którym silne były tradycje walki o trwanie polskości. Od 1922 r. walce tej patronował Związek Polaków w Niemczech, a siedziba jego V Dzielnicy mieściła się w Złotowie. Walce o szkołę polską w Niemczech patronował Polski Związek Towarzystw Szkolnych, który również w Złotowie miał swój zarząd dla Pogranicza.

Dodajmy jeszcze i ten fakt, że w Koszalinie znalazło się grono entuzjastów, którzy korzystając z mecenatu KTSK oraz poparcia i pomocy władz polityczno-administracyjnych przystąpili do gromadzenia dokumentacji odnoszącej się do tajnego nauczania w różnych rejonach kraju podczas okupacji hitlerowskiej.

Dotychczasowe przedsięwzięcia inspirowane i prowadzone przez Związek Nauczycielstwa Polskiego dotyczyły problemów podziemnej edukacji widzianej głównie od strony Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (konspiracyjny ZNP) i nauczycieli profesjonalnych. Nie można się temu dziwić, bowiem Związkowi chodziło o ukazanie swej działalności w walce z okupantem hitlerowskim oraz o udokumentowanie roli polskich nauczycieli w ruchu oporu, w tym głównie w tajnym nauczaniu. Trzeba stwierdzić, że ZNP w swej konspiracyjnej postaci organizacyjnej TON potwierdził swój prymat w przewodzeniu nauczycielstwu. Starania ZNP przyniosły określone rezultaty zarówno w postaci zgromadzonych materiałów, opracowań, jak i regulacji prawnych.

Działacze koszalińscy poszli w swych działaniach dalej, szerzej i głębiej, skupiając w Klubie nie tylko nauczycieli profesjonalnych, ale tak-

że tych uczestników tajnej oświaty, którzy w latach okupacji hitlerowskiej prowadzili działalność oświatową i kulturalną, nie mając do niej zawodowego przygotowania, a po zakończeniu wojny nie podjęli pracy w szkolnictwie. Ich okupacyjna działalność oświatowa rozpoczynała się często samorzutnie w formie zabawy-rozrywki i z czasem przeradzała się w systematyczną pracę samokształceniową, której nie patronował żaden ośrodek dyspozycyjny polskiego podziemia politycznego czy wojskowego. Warunki okupacji hitlerowskiej (brak nauczycieli) zmuszały do prowadzenia tajnej działalności oświatowej przez rodziców, starsze rodzeństwo, sąsiadów i in. osoby, które ani przed wojną, ani po 1945 r. nie miały nic wspólnego z zawodem nauczycielskim. Uczestnikom tych form podziemnej edukacji nie wydawał nikt świadectw promocyjnych czy zaświadczeń, ale zdobyte wiadomości i umiejętności sprawdzone po wyzwoleniu przez szkołę upoważniały ich do podjęcia nauki w polskich placówkach oświatowych w klasach wyższych bez formalnego udokumentowania nauki w klasach niższych. Działacze koszalińscy trafnie nazwali te formy kształcenia w latach okupacji hitlerowskiej „szkołami, jakich nie było”. Nieprofesjonalni nauczyciele tych „szkół” znaleźli miejsce w Klubie byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania. Działalność Klubu dowiodła, że wśród obywateli starszego pokolenia — dziś emerytów — jest spora grupa osób, które z różnych przyczyn odeszły z zawodu nauczycielskiego bezpośrednio po wojnie lub w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Zresztą proces odchodzenia z zawodu nauczycielskiego trwał i w następnych dziesięcioleciach. Wśród nauczycieli emerytów są i tacy, którzy z uwagi na polityczne powiązania w latach okupacji hitlerowskiej nie ujawnili swej działalności konspiracyjnej i dopiero teraz przedstawiają odpowiednie dokumenty o swej konspiracyjnej działalności. Oznacza to, że nie wszyscy jeszcze wypowiedzieli się na temat walki z okupantem, w tym także w tajnym nauczaniu. Czas nagli i najwyższa pora, by uratować od zapomnienia to wszystko, co można jeszcze uratować.

Instytut Zachodni Zakład Badania Dziejów Okupacji Hitlerowskiej Pracownia w Warszawie od początku 1982 r. podejmuje badania nad dziejami oświaty i nauki w latach 1939—1945. W badaniach tych zwraca się uwagę na aspekt dotychczas nie uwzględniany, a mianowicie na edukację dzieci i młodzieży polskiej w latach wojny i okupacji, widzianą od strony uczniów i studentów, a więc odbiorców różnych form konspiracyjnej oświaty.

Do października 1982 r. Klub byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania w Koszalinie obejmował zasięgiem swego działania województwo koszalińskie, słupskie i częściowo pilskie. W dniach 12—14 października 1982 r. pomimo istniejącego stanu wojennego Klub byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania oraz Klub byłych Działaczy V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech „Rodło”, korzystając z mecenatu KTSK oraz

z daleko idącej pomocy, poparcia materialnego i moralnego wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych, oświatowych, ZBoWiD i innych ogniw społecznych, zorganizowały Krajową Sesję na temat tajnej oświaty. W Sesji wzięli udział delegaci reprezentujący byłych nauczycieli tajnego nauczania, wytypowani przez kuratorów 36 województw, przedstawiciele placówek naukowych, byli uczniowie i studenci tajnych kompletów, a także młodzież koszalińskich szkół średnich. Organizatorzy potrafili połączyć w jedną całość walkę spod znaku Rodła z walką nauczycieli tajnego nauczania, bowiem jednym i drugim przyświecał ten sam cel — walka o trwanie polskości, zachowanie języka ojczystego i kultury narodowej, pielęgnowanie wartości narodowych w sercach i umysłach młodego pokolenia Polaków dla przyszłości Polski. Sześćdziesiątą rocznicę utworzenia V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech uczczono odsłonięciem obelisku upamiętniającego to wydarzenie z 1922 r. Uczestnicy Sesji po wielogodzinnej dyskusji na tematy merytoryczne i organizacyjne postanowili powołać Krajowy Konwent byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania z siedzibą w Koszalinie, a w poszczególnych województwach kluby skupiające nauczycieli tajnej oświaty. Kluby wojewódzkie miały oprócz swą działalność na kuratoriach oświaty i wychowania i korzystać z ich pomocy i opieki. Zauważmy, że w tym czasie ZNP nie wznowił jeszcze działalności. Krajowy Konwent opracował projekt statutu i wystąpił do władz o jego rejestrację, nawiązał kontakt z Ministerstwem Oświaty i Wychowania, Komitetem do spraw Radia i Telewizji, Komisją Oświaty i Wychowania Sejmu, Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz innymi instytucjami centralnymi.

W dniach 6—7 października 1983 r. odbyło się plenarne posiedzenie Konwentu-Stowarzyszenia z udziałem delegatów 44 województw. Obrady koncentrowały się na problematyce organizacyjnej klubów-zespołów wojewódzkich oraz na kierunkach ich działalności. Część wniosków o charakterze socjalno-bytowym skierowano do Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego i jego Sekcji Emerytów. O pracach organizacyjnych Konwentu-Stowarzyszenia poinformowano prezesa Rady Ministrów generała broni Wojciecha Jaruzelskiego. Z inicjatywy Konwentu-Stowarzyszenia w dniach obrad odbyła się uroczystość nadania Szkole Podstawowej Nr 16 w Koszalinie imienia Polskich Nauczycieli Tajnego Nauczania i otwarcie Izby Pamięci Narodowej z ekspozycją dokumentów, fotografów, wydawnictw i in. materiałów ilustrujących tajne nauczanie. Przed budynkiem szkoły odsłonięty został obelisk upamiętniający trud polskiego nauczyciela w latach okupacji hitlerowskiej.

Od 1978 r. Klub wydał serię materiałów pod hasłem „Szkoly, jakich nie było”, w tym *Z historii tajnego nauczania* (1979), *Szkoly, jakich nie było*, t. I (1981) oraz t. II i III (1983); w 1984 r. przewiduje wydanie pracy *Tajna oświata w wypowiedziach słuchaczy byłych tajnych kompletów*.

Krajowy Konwent-Stowarzyszenie byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania oczekując na rejestrację swego statutu rozwija działalność w województwach i rejonach. W dniu 11 stycznia 1984 r. odbyło się w Katowicach spotkanie przedstawicieli kilku województw Polski południowej, na którym postanowiono utworzyć pięć rejonów z siedzibami w Katowicach, Warszawie, Bydgoszczy, Wrocławiu i Elblągu. Uczestnicy spotkania zastanawiali się nad działalnością klubów-zespołów w ośrodkach wielkomiejskich, biorąc za przykład Katowice, gdzie ma powstać 15 klubów-zespołów, które opierając się na komisjach historycznych i sekcjach Związku Nauczycielstwa Polskiego działać będą przy Ośrodku Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP. Przewodniczący klubów-zespołów działających w poszczególnych miejscowościach tworzyć mają zarząd zespołu wojewódzkiego. Uczestnicy spotkania postanowili i zalecili powołanie przy już działających klubach sekcji byłych słuchaczy tajnego nauczania. Wiele uwagi w dyskusji poświęcono sprawom sytuacji socjalno-bytowej byłych nauczycieli tajnej oświaty, co jest przedmiotem zainteresowania klubów wojewódzkich.

Sprawa działalności Konwentu-Stowarzyszenia byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania była omawiana na pierwszym posiedzeniu Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w lutym 1984 r. Stwierdzono, że przedmiot zainteresowania i działalności Konwentu-Stowarzyszenia w przeważającym zakresie pokrywa się ze statutową działalnością ZNP, w tym głównie jego Komisji Historycznej i Sekcji Emerytów. Zwracano uwagę na dotychczasowy bogaty dorobek Związku w zakresie gromadzenia materiałów źródłowych, dotyczących tajnego nauczania, oraz efekty wydawnicze ZNP. Wskazywano na potrzebę uregulowania dalszej działalności i uzgodnień, by nie dublować przedsięwzięć i nie rozpraszać sił i środków społecznych, które powinny być wykorzystane na poszerzenie i pogłębienie dalszych badań nad dziejami tajnej oświaty w latach wojny i okupacji hitlerowskiej. Związek Nauczycielstwa Polskiego nie rezygnuje z prac badawczych nad dziejami konspiracji oświatowej, będzie je intensyfikował, poszerzał i pogłębiał we współpracy z placówkami naukowymi Polskiej Akademii Nauk i szkołami wyższymi, jest to bowiem jego statutowe zadanie, wynika z jego tradycji i ma moralne do tego prawo jako spadkobierca i kontynuator oraz rzecznik interesów edukacji narodowej i zatrudnionych w niej nauczycieli i pracowników nauki.

# SZKOŁY JUBILATKI

RYSZARD KOTEWICZ  
Tomaszów Mazowiecki

## 80 LAT I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. JAROSŁAWA DĄBROWSKIEGO W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM \*

Tomaszów Mazowiecki jest miastem stosunkowo młodym, prawa miejskie uzyskał w 1830 r., a początki osady sięgają 1788 r. Początkowo był ośrodkiem hutniczym, a od 1822 r. w wyniku sprowadzenia przez Antoniego hrabiego Ostrowskiego, właściciela osady, tkaczy ze Śląska stał się jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się ośrodków przemysłu włókienniczego w Królestwie Polskim. Po upadku powstania listopadowego miasto przeżywało głęboki kryzys. Ożywienie nastąpiło po otwarciu granicy wschodniej w 1851 r. W latach siedemdziesiątych XIX w. Tomaszów był największym ośrodkiem przemysłu wełnianego w Królestwie Polskim<sup>1</sup>. W następnych latach swą pozycję utracił na rzecz pobliskiej Łodzi. Położenie tomaszowskiego proletariatu było wyjątkowo ciężkie, stąd też dużą popularność zyskała pierwsza partia robotnicza na ziemiach polskich Wielki Proletariat, a w następnym okresie ugrupowania lewicowe<sup>2</sup>. Robotnicy byli głównie polskiego pochodzenia, natomiast

---

\* Dzieje szkoły przedstawił Tadeusz Kawka w dwóch publikacjach wydanych nakładem opiekuna szkoły — Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Marcelego Nowotki „Tomtex” w Tomaszowie Mazowieckim: *I Liceum Ogólnokształcące im. Jarosława Dąbrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim*, Tomaszów 1977, ss. 138; *Zarys historii I Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Dąbrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim*, Tomaszów 1980, ss. 372. W pierwszym opracowaniu obok rysu historycznego szkoły omówiono osiągnięcia liceum w dziedzinie sportu, działalności internatu, podano wykaz dyrektorów, a także wybór wierszy, związanych tematycznie ze szkołą, absolwentki szkoły poetki Teresy Gabrysiewicz-Krzysztofikowej i uczennic; praca jest bogato ilustrowana. W drugiej publikacji poszerzeniu uległa część poświęcona przeszłości szkoły. Ponadto przedstawiono działalność organizacji młodzieżowych w szkole, osiągnięcia szkoły (wykaz najlepszych uczniów, listy pochwalne, wyróżnienia), biogramy sławnych absolwentów związanych ze szkołą i nauczycieli (52 nazwiska), listę nauczycieli w latach 1903—1980 i listę absolwentów szkoły w latach 1945—1980 oraz bogaty album obejmujący 170 zdjęć i fotokopii dokumentów. Ponadto sporo miejsca poświęcono działającemu od 1945 r. w murach I Liceum Ogólnokształcącego Liceum Ogólnokształcącemu dla Pracujących w Tomaszowie.

<sup>1</sup> Blżej *Tomaszów Mazowiecki. Dzieje miasta*, praca zbiorowa pod red. B. Wachowskiej, Warszawa—Łódź 1930.

<sup>2</sup> R. Kotewicz, *Tomaszowska organizacja Wielkiego Proletariatu 1883—1886*, Tomaszów Maz. 1982; B. Wachowska, *Miejsce Tomaszowa Mazowieckiego w polskim ruchu robotniczym do 1939 r.*, Tomaszów Maz. 1980.

fabryki należały do Niemców. W drugiej połowie XIX w. coraz większą rolę zaczęła odgrywać burżuazja żydowska. Pod koniec ubiegłego wieku dużą aktywność wykazywała grupka polskiej inteligencji.

Wobec braku na miejscu szkoły średniej wykształcenie średnie uzyskiwały tylko nieliczne dzieci zamożnych rodziców, które uczęszczały do szkół Piotrkowa Trybunalskiego, Warszawy, Łodzi i Częstochowy. W wyniku starań miejscowych władz i społeczeństwa został wybudowany w 1880 r. przy ul. Tkackiej obszerny gmach dla pierwszej w mieście 4-klasowej średniej szkoły rządowej, tzw. Aleksandrówki, która miała kształcić urzędników i buchalterów dla miejscowego przemysłu i administracji<sup>3</sup>. Z braku funduszy nie zrealizowano projektu, aby szkołę tę przekształcić w 6-klasowe gimnazjum realne<sup>4</sup>.

Na nowo starania podjęto na początku XX w.<sup>5</sup>. Efektem działań miejscowego lekarza-społecznika dra Jana Rode i adwokata Jana Morsztynkiewicza, popartych finansowo przez miejscowych fabrykantów Aleksandra Landsberga i Jakuba Halperna, było wybudowanie gmachu szkoły. Biblioteka i gabinety powstały z dobrowolnych składek zamożnych mieszkańców Tomaszowa. 10 września 1903 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Siedmioklasowej Szkoły Handlowej<sup>6</sup>.

Szkola wielokrotnie zmieniała nazwę. Od 1914 r. była to Szkoła Handlowa Stowarzyszenia Kupców, w 1917 r. — Gimnazjum Filologiczne Stowarzyszenia Kupców, w 1933 r. — Gimnazjum i Liceum Humanistyczne Stowarzyszenia Szkolnego, w 1945 r. — I Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum, w 1948 r. — I Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne, w 1950 r. — I Liceum Ogólnokształcące, które w 1972 r. przybrało imię Jarosława Dąbrowskiego<sup>7</sup>.

Mimo zmian nazwy uczelni siedzibą pozostawał zawsze ten sam budynek przy ul. Pilicznej (obecnie Armii Czerwonej). W ostatnim czasie pomieszczenia dydaktyczne zostały znacznie powiększone poprzez wybudowanie pełnowymiarowej sali gimnastycznej i zaplecza socjalnego, na które składa się stolówka, świetlica oraz biblioteka z czytelnią. Stworzyło to dobre warunki do prowadzenia pracy wychowawczej i dydaktycznej.

Cechą charakterystyczną szkoły jubilatki jest fakt, że prawie od samego początku nauczano w niej w języku polskim. W wyniku strajku szkolnego od 1 grudnia 1905 r. zajęcia prowadzono w języku polskim<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> W. Rudź, *Oświata i życie kulturalne w Tomaszowie Mazowieckim do 1880 r.*, [w:] *Tomaszów Mazowiecki...*, s. 140—141.

<sup>4</sup> W. L. Karwacki, *Oświata i kultura w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1880—1918*, [w:] *Tomaszów Mazowiecki...*, s. 209.

<sup>5</sup> Zabiegi o utworzenie szkoły handlowej podjęto w związku z pobytem w 1901 r. w Tomaszowie cara Mikołaja II. W zamieszczonym sprawozdaniu z tej okazji czytamy: „Ludność postanowiła dla upamiętnienia tego wielkiego wydarzenia, czynić starania w drodze przepisanej o pozwolenie otwarcia i utrzymania na swój koszt siedmioklasowej szkoły handlowej”, „Tydzień”, 3 XI 1901.

<sup>6</sup> „Tydzień” 21 IX 1903.

<sup>7</sup> Karwacki, *Zarys historii...*, s. 118.

<sup>8</sup> R. Kotewicz, *Walka o polską szkołę w Tomaszowie*, „Panorama Robotnicza” 1980, nr 9—10, s. 6; „Tydzień”, 24 IX, 5 XI i 24 XII 1905.



Budynek I Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Dąbrowskiego  
w Tomaszowie Mazowieckim

Zmiana ta spowodowała oczywiście utratę praw właściwych dla szkół rządowych, a także znaczne pogorszenie sytuacji szkoły<sup>9</sup>. W wyniku jednak usilnych starań pedagogów, a głównie pełniącego w latach 1910—1914 funkcję dyrektora Eugeniusza Kiernożyckiego, a także polskiego społeczeństwa Tomaszowa zdołano utrzymać polską szkołę<sup>10</sup>. Znaczne środki na jej utrzymaniełożyli: Juliusz hrabia Ostrowski, właściciel dóbr tomaszowskich, dr Jan Rode i rejent Rożycki<sup>11</sup>.

W 1914 r. w związku z wybuchem I wojny światowej i zamianą budynku szkolnego na szpital szkołę zamknięto. W następnym jednak roku została już otwarta<sup>12</sup>, by pracować nieprzerwanie do tragicznego września 1939 r. Tym razem przerwa była znacznie dłuższa, bo trwała do lutego 1945 r. Nie przerwano jednak nauki. Nauczyciele prowadzili zajęcia na tajnych kompletach<sup>13</sup>.

Postawa pedagogów tomaszowskiej szkoły powodowała, że uczelnia stała się kuźnią wychowania patriotycznego. Wielu uczniów i wychowan-

<sup>9</sup> „Tydzień”, 5 VIII 1906.

<sup>10</sup> Kawka, *Zarys historii...*, s. 14—16.

<sup>11</sup> „Kronika Piotrkowska”, 19 VIII 1911.

<sup>12</sup> S. Narębski, *Tomaszów bohaterowi narodowemu*, Warszawa 1918, s. 45—48.

<sup>13</sup> Kawka, *Zarys historii...*, s. 28—27.

ków wstąpiło do tworzonych w czasie I wojny światowej Legionów Polskich. Młodzież szkolna wzięła aktywny udział w rozbrajaniu Niemców w listopadzie 1918 r., w 1920 r. masowo wstępowała do wojska<sup>14</sup>. Podobnie było we wrześniu 1939 r. Wielu profesorów i uczniów zostało zamordowanych przez okupanta hitlerowskiego, wśród nich dyrektor Adam Pawłowski. Dla uczczenia poległych i zamordowanych nauczycieli z terenu miasta w czasie ostatniej wojny przed gmachem szkoły zamieszczono tablicę pamiątkową<sup>15</sup>.

Pomimo że szkoła była uczelnią elitarną, co wiązało się głównie z faktem, że do końca dwudziestolecia międzywojennego pozostawała placówką prywatną, wielu uczniów i wychowanków było szczerze zaangażowanych w walkę o sprawiedliwość społeczną. Wśród nich był Mieczysław Berenstein, czołowy działacz Komunistycznej Partii Polski, uczestnik Wielkiej Rewolucji Październikowej. W okresie międzywojennym na terenie szkoły działał Komunistyczny Związek Młodzieży Polski<sup>16</sup>.

W wyniku upaństwowienia szkoły w 1945 r., a także zmiany ustroju stała się ona dostępna dla szerokich mas społecznych. Znaczna część uczniów szczególnie w pierwszych latach powojennych rekrutowała się ze środowiska wiejskiego. Uzyskanie matury dla młodzieży robotniczej i chłopskiej oznaczało awans społeczny i otwierało drogę na studia wyższe<sup>17</sup>.

W marcu 1945 r. w budynku I Liceum Ogólnokształcącego podjęło pracę Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, które zyskało szerokie uznanie miejscowego społeczeństwa, a także władz oświatowych, czego dowodem było przyznanie szkole Medalu Komisji Edukacji Narodowej<sup>18</sup>.

Wysoko wykwalifikowana kadra pedagogiczna i jej zaangażowanie spowodowało, że I Liceum Ogólnokształcące, a także działające do okresu poprzedzającego II wojnę światową Gimnazjum wykształciło wielu wybitnych ludzi nauki, sztuki, literatury, techniki oraz działaczy politycznych i społecznych, którzy zyskali uznanie w kraju, a nawet w świecie. Do najwybitniejszych należą: Oskar Lange — uczonec i mąż stanu, Ludwik Landau — ekonomista, Seweryn Dziubałowski — botanik, Tadeusz Wilczak — kompozytor i dyrygent, Mieczysław Burchard — pisarz i podróżnik<sup>19</sup>.

Wśród uczniów tomaszowskiego liceum są również znani sportowcy,

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 10—21.

<sup>15</sup> *Odświeżenie tablicy pamiątkowej ku czci nauczycieli Tomaszowa Mazowieckiego poległych i pomordowanych w okresie II wojny światowej*, Tomaszów Mazowiecki 1981, s. nrb. Na tablicy zamieszczono 31 nazwisk, z tego 7 z Gimnazjum i Liceum Humanistycznego Stowarzyszenia Szkolnego.

<sup>16</sup> Kawka, *Zarys historii...*, s. 54.

<sup>17</sup> K. Majda, *Z awansem w herbie*, „Głos Robotniczy”, 9 XII 1983, s. 4.

<sup>18</sup> Kawka, *Zarys historii...*, s. 65—69, T. Kawka, *Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Tomaszowie Maz. Konferencja metodyczna*, Tomaszów Maz. 1972, s. 7—12.

<sup>19</sup> Kawka, *Zarys historii...*, s. 95, 97—98, 104, 112—113.



nawet złoci medaliści olimpijscy. Warto wspomnieć tutaj, że od 1973 r. wprowadzono klasy o kierunku sportowym. Uczniowie szkoleni są m. in. w Centralnym Ośrodku Sportowym w Spale<sup>20</sup>.

Znaczenie i oddziaływanie tomaszowskiej uczelni, biorąc pod uwagę jej osiągnięcia w wychowaniu i kształceniu, wybiega poza obręb miasta, a nawet regionu. Ważne znaczenie w pracy szkoły odgrywa wychowanie młodzieży poprzez nawiązywanie do najlepszych osiągnięć i tradycji. Temu celowi służy bogata w dokumenty, materiał ikonograficzny, książki i inne publikacje wychowanków i nauczycieli szkoły, dyplomy oraz liczne trofea sportowe Izba Pamięci i Tradycji, a także sesje popularno-naukowe, na których swój dorobek prezentują wybitni wychowankowie szkoły.

Ten sam cel przyświecał Zjazdowi Wychowanków zorganizowanemu z okazji 80-lecia. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa, znalazło to m. in. odbicie w publikacjach tomaszowskiej i regionalnej prasy<sup>21</sup>.

Z inicjatywy dyrektora Liceum mgra Tadeusza Kawki 10 października 1983 r. został powołany spośród wychowanków szkoły Komitet Organizacyjny Wychowanków. W skład jego weszli: Konstanty Węgrzynowski przewodniczący, Jerzy Jener — I wiceprzewodniczący, Danuta Polak — II wiceprzewodnicząca, Janina Fronkiewicz — sekretarz oraz członkowie Włodzimierz Nitkowski, Wiesław Poter i Bogumił Wołczyk<sup>22</sup>.

Na zjazd w dniu 12 listopada 1983 r. przybyły 262 osoby, z tego 74 wychowanków sprzed 1939 r.

Uroczystego otwarcia Zjazdu dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Konstanty Węgrzynowski, który serdecznie powitał grono pedagogiczne i uczniów Liceum, wychowanków oraz gości. Po uroczystym wprowadzeniu pocztu sztandarowego szkoły odśpiewano hymn narodowy. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych profesorów i wychowanków szkoły. Delegacja młodzieży Liceum w imieniu wszystkich zebranych uczestników Zjazdu złożyła wiązanki kwiatów i zapaliła znicze na miejscu straceń ostatniej wojny oraz na grobach profesorów szkoły. W swym wystąpieniu mgr Tadeusz Kawka podkreślił, że Zjazd inauguruje obchody jubileuszu 80-lecia. Obchody te będą trwały przez cały rok szkolny 1983/1984. Nawiązał do chlubnych tradycji szkoły, podkreślając wkład profesorów i wychowanków w walkę o niepodległy byt Polski. Stwierdził, że dążeniem szkoły jest „młodzież wieść przez

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 43—49, 80—93.

<sup>21</sup> K. Majda, *Moja szkoła „kończy 80 lat”*, „Głos Robotniczy”, 10 XI 1983; K. Majda, *Z awansem w herbie*, „Głos Robotniczy”, 9 XII 1983; s. 4; Z. Maczyński, *Osiemdziesięcioletnia jubilatka*, „Panorama Robotnicza”, 11—16 XI 1983, s. 6; E. J. Nadolscy, *80 lat zasłużonej szkoły*, *ibidem*, s. 1, 3; J. Nadolski, *Niezapomniane spotkanie pokoleń z okazji 80-lecia I Liceum Ogólnokształcącego*, „Panorama Robotnicza”, 17—22 XI 1983, s. 1—2.

<sup>22</sup> Autor wykorzystał udostępnione przez dyrektora Liceum T. Kawkę sprawozdanie przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Zjazdu K. Węgrzynowskiego i inne materiały związane z uroczystościami 80-lecia (rękopis).

most tradycji". Obecnie większość absolwentów uzyskuje indeksy wyższych uczelni, a sama szkoła stała się ważnym ośrodkiem życia intelektualnego, kulturalnego i społecznego miasta. W ciągu 80 lat mury szkolne opuściły trzy pokolenia uczniów. W okresie powojennym (1945—1983) wydano 3539 świadectw dojrzałości, a łącznie z okresem poprzedzającym — około 5000. W tej liczbie znalazło się wielu wybitnych uczonych, artystów i specjalistów z różnych dziedzin.

Prof. dr hab. Barbara Wachowska z Uniwersytetu Łódzkiego w referacie „Rola szkoły w latach 1903—1983” podjęła trudne zadanie ukazania całości pracy szkoły w ciągu 80 lat. Na wstępie stwierdziła, że utworzenie w Tomaszowie pełnej szkoły średniej było wynikiem zapotrzebowania społecznego, wzrostu aspiracji mieszkańców — głównie polskiej inteligencji, wspartego finansowo przez grupę światłych fabrykantów. Wiele uwagi referentka w swym wystąpieniu poświęciła ukazaniu sylwetek wybitnych pedagogów szkoły, przede wszystkim dyrektorów tej zasłużonej dla miasta placówki, którzy kształtowali oblicze uczelni, wpływali na proces wychowywania i kształcenia młodzieży. Do grona najbardziej zasłużonych kierowników szkoły został zaliczony Eugeniusz Kiernożycki, który sprawował funkcję dyrektora w latach 1910—1914. Dzięki podjętym przez niego działaniom, pomimo bardzo trudnej sytuacji finansowej, zdołano uchronić szkołę przed niechybną likwidacją. Znaczne zasługi położył także Wacław Antosiewicz, kierujący szkołą w latach 1919—1922, w okresie późniejszym kierownik Zakładu Języków Obcych w Warszawie, a następnie profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Na jego dorobek złożyły się liczne rozprawy z zakresu literackich stosunków polsko-cudzoziemskich. Najdłużej funkcję dyrektora pełnił Adam Pawłowski. Kierował on szkołą od 1922 r. do września 1939 r. Dał się poznać jako znakomity pedagog. Od pierwszych dni okupacji podjął tajne nauczanie w kompletach. W maju 1940 r. został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie w 1942 r. zmarł.

Danuta Kielczewska, absolwentka pierwszego powojennego rocznika, odczytała napisany przez siebie wiersz pt. „Szkoła”. Następnie odczytano życzenia zaproszonych wychowanków, którzy nie mogli wziąć udziału w Zjeździe, m. in. Tadeusza Roy-Rojewskiego, żołnierza I Polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej, poety i publicyście zamieszkałego w Szkocji, Tomasza Ostrowskiego z USA, potomka założyciela miasta Tomaszowa, i Krystyny Zdzitowieckiej-Okoń z Holandii. Z kilkudziesięciu listów i telegramów przebijało przywiązanie do szkoły.

W imieniu władz politycznych i administracyjnych miasta wystąpił absolwent szkoły Eugeniusz Makowski, I sekretarz KM PZPR, który stwierdził, że Jubilatka cieszy się wielkim uznaniem i szacunkiem władz Tomaszowa jak i całego miejscowego społeczeństwa. Przyrzekł ze strony władz miejskich pomoc w tworzeniu coraz lepszej bazy dydaktycznej

szkoly. Jeszcze raz zasługi dla miasta podkreślił Zdzisław Augustyniak, zastępca przewodniczącego MRN w Tomaszowie.

W następnej części zabrali głos wychowankowie. Roman Nawrocki (absolwent z 1930 r.) podkreślił w swym wystąpieniu wielki wkład w wychowanie i kształcenie młodzieży profesorów szkoły: Jakuba Bylczyńskiego — wykładowcy historii, pastora Leona Maya — wykładowcy łaciny, Tadeusza Grębeckiego — wykładowcy języka polskiego oraz księdza Józefa Goździka. Stanisława Hensel-Kozłowska (absolwentka 1938 r.) wyraziła najwyższe uznanie dla Dyrekcji Liceum i Komitetu Organizacyjnego Zjazdu za znakomite przygotowanie uroczystości. Zjazd umożliwił wychowankom spotkanie się po wielu latach rozstania w starych i kochanych murach szkoły.

Warto nadmienić, że wszyscy uczestnicy Zjazdu otrzymali monografię szkoły Tadeusza Kawki, a ponadto w specjalnie uruchomionym na tę okazję stoisku mogli nabyć prasę i pamiątki. Na miejscu w nowo otwartej stolówce na czas uroczystości uruchomiono punkt gastronomiczny.

W godzinach wieczornych rozpoczął się „wieczór wspomnień”, w którym wzięli liczny udział uczestnicy Zjazdu. W przerwach pomiędzy występami orkiestry tanecznej wychowankowie snuli bogate w wydarzenia opowieści o swym dorosłym życiu, a także o przeżyciach z okresu lat szkolnych. W serdecznej i podniosłej atmosferze bawiono się do białego dnia.

Do uroczystości uświetniających jubileusz 80-lecia I Liceum Ogólnokształcącego w Tomaszowie należała także zorganizowana w dniu 8 XII 1983 r. przy współpracy miejscowego Muzeum i Koła Polskiego Towarzystwa Historycznego sesja popularna szkół średnich, poświęcona 300-leciu zwycięstwa pod Wiedniem, oraz urządzona z tej samej okazji w dniu 14 I 1984 r. sesja naukowa, w której wzięli udział pracownicy naukowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, wychowankowie szkoły, prof. dr hab. Stanisław Stachowski, dr Henryk Stachowski oraz mgr Marek Stachowski. Obu sesjom towarzyszyły okolicznościowe wystawy.

## ROLA TRADYCJI W KSZTAŁTOWANIU WSPÓŁCZESNEGO MODELU KULTURY FIZYCZNEJ W POLSCE

Zainteresowanie przeszłością wychowania fizycznego i sportu istnieje w Polsce od dawna, a historia kultury fizycznej jako młoda specjalność naukowa ma już znaczny dorobek, wyrażający się edycją wielu prac naukowych o charakterze źródłowym, licznych studiów i monografii, a także pierwszych prób opracowań syntetycznych i zarysów podręcznikowych<sup>1</sup>. Ale jest jeszcze wiele białych plam w tym zakresie. Problematykę rozwoju kultury fizycznej jako ważnego zjawiska społecznego i kulturowego podejmują już nie tylko pracownicy naukowci uczelni wychowania fizycznego, uczestniczący w procesie kształcenia kadr wychowawców fizycznych, ale również historycy w innych ośrodkach badawczych. Istnieje też coraz powszechniejsze przekonanie o ważności i roli studiów historycznych dla oceny współczesnego stanu kultury fizycznej w naszym kraju oraz jej perspektywicznego rozwoju.

Wychodząc z tego założenia, w ramach grupy tematycznej „Kultura fizyczna w kształtowaniu społecznego systemu wartości, osobowości i sposobu życia” Problemu Węzłowego 10.7, znalazł się temat badawczy „Rola tradycji w kształtowaniu współczesnego modelu kultury fizycznej w Polsce”. Celem badań, prowadzonych w ramach tego tematu, jest wydobycie z tradycji i dorobku kultury fizycznej — polskiej i europejskiej — a w szczególności z historii najnowszej, z doświadczeń Polski Ludowej i krajów socjalistycznych, tych czynników i elementów o trwałej wartości, które wywierają decydujący wpływ na współczesne oblicze wychowania fizycznego i stan kultury fizycznej w Polsce.

W dniach 15 i 16 grudnia 1983 r. odbyła się w AWF w Warszawie konferencja naukowa, stanowiąca próbę podsumowania pierwszego etapu badań prowadzonych w ramach wymienionego wyżej tematu. Ale zgodnie z założeniami organizatorów konferencji — Zakładu Historii Kultury Fizycznej AWF w Warszawie — miała ona charakter otwarty, umożliwiającą prezentowanie różnych prac z zakresu historii kultury fizycznej, przygotowanych również poza problemem węzłowym. Chodziło bowiem o skupienie wszystkich zainteresowanych dziejami wychowania fizycznego i sportu wokół podstawowych zagadnień polskiej tradycji w dziedzinie kultury fizycznej.

Konferencja nawiązywała do 200 rocznicy ukazania się Ustaw Komisji Edukacji Narodowej (1783 r.), których XXV rozdział poświęcony jest edukacji fizycznej. Przypomniano również, iż dorobek i spuściznę KEN w zakresie wychowania fizycznego omówiono na konferencji naukowej, zorganizowanej przez Zakład Historii Kultury Fizycznej w AWF w Warszawie w 1973 r.<sup>2</sup>

Na konferencji przedstawiono 21 referatów i komunikatów naukowych, będących wynikiem prac, prowadzonych w ramach problemu węzłowego, jak również indywidualnej działalności naukowo-badawczej historyków kultury fizycznej.

<sup>1</sup> *Bibliografia historii kultury fizycznej (pozycje wybrane)*, oprac. S. Wilk, M. Rotkiewicz, K. Hądzelek, AWF, Warszawa 1984, ss. 138.

<sup>2</sup> *Spuścizna Komisji Edukacji Narodowej w dziedzinie wychowania fizycznego. Materiały Ogólnopolskiego Sympozjum z okazji 200 rocznicy KEN*, Warszawa 1978, ss. 155.

Referat wprowadzający na temat „Myśl teoretyczna i koncepcje wychowania fizycznego wyrastające z postępowego i liberalnego nurtu kultury fizycznej” wygłosił prof. Ryszard Wroczyński, który na tle panoramy zjawisk społeczno-kulturowych ukazał najbardziej charakterystyczne i specyficzne cechy polskiej kultury fizycznej: szerokie ujmowanie zadań zorganizowanej aktywności ruchowej w usprawnianiu organizmu oraz w kształtowaniu społeczno-moralnych i obywatelskich postaw młodej generacji, ścisły związek wychowania fizycznego i sportu z ideologią wychowawczą szkoły i oświaty polskiej, dominację zasad wychowawczych oraz aspektów humanistycznych i narodowych naszej kultury fizycznej, rolę czynnika społecznej inicjatywy i aktywności w upowszechnianiu wychowania fizycznego i sportu w naszym kraju. Wskazał również, iż rozwój kultury fizycznej w Polsce „sprzężony jest organicznie z ogólnym procesem dziejów politycznych i społeczno-kulturowych narodu” oraz że kultura fizyczna stanowi istotny składnik tradycji narodowej.

Referat prof. R. Wroczyńskiego wzbudził żywe zainteresowanie; do podjętych w nim zagadnień nawiązywali autorzy kolejnych referatów oraz uczestnicy dyskusji.

Następnie na temat wychowania fizycznego kobiet w Polsce na przełomie XVIII i XIX w. mówiła dr M. Rotkiewicz (Warszawa); dr R. Wasztyl (Kraków) omówił działalność pierwszych sportowych form organizacyjnych w Krakowie przed 1914 r., a dr S. Wilk (Warszawa) narodziny polskiej szkoły rehabilitacji ruchowej, której tradycje sięgają drugiej połowy XIX stulecia. Kolejne wystąpienia poświęcone były rozwojowi kultury fizycznej w dwudziestoleciu międzywojennym. Dr M. Słoniewski (Warszawa) scharakteryzował działalność polskich organizacji młodzieżowych związanych z prawicą społeczną w dziedzinie kultury fizycznej, mgr Z. Cielirko (Biała Podlaska) omówił stan wychowania fizycznego w szkole na Lubelszczyźnie, a mgr A. Bogusz (Łódź) ukazał rolę fabrycznych klubów sportowych w rozwoju sportu w aglomeracji łódzkiej. Problematykę polonijnej kultury fizycznej przedstawił doc. B. Woltmann (Gorzów Wlkp.) w referatach na temat wpływów polskich orientacji politycznych w Niemczech na rozwój sportu polskiego na b. pograniczu niemieckim (1919—1939) i rozwoju polonijnej kultury fizycznej w Austrii, oraz dr A. Gąsiorowski (Olsztyn), który omówił znaczenie sportu w życiu Polaków na Warmii i Mazurach (1919—1939).

Najwięcej uwagi poświęcono problematyce rozwoju kultury fizycznej w okresie Polski Ludowej. Wprowadzeniem do tej części konferencji był referat doc. K. Hądzelka i dr S. Wilka (Warszawa) na temat stanu, potrzeb i kierunków badań nad rozwojem wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej, w którym autorzy, podkreślając istniejące w tej dziedzinie osiągnięcia, wskazali przede wszystkim na potrzeby dalszych badań i przygotowywania wartościowych opracowań syntetycznych. Podkreślili również konieczność wydawania źródeł i bibliografii, poszerzenia badań regionalnych oraz dotyczących poszczególnych dziedzin wychowania fizycznego i sportu.

W kolejnych referatach przedstawiono następujące zagadnienia: główne tendencje i etapy rozwoju kultury fizycznej (dr S. Wilk i dr J. Chelmecki — Warszawa), model kultury fizycznej w latach 1944—1980 i jego krytyczną analizę (doc. L. Szymański — Wrocław), stanowisko organizacji młodzieżowych w sprawie wychowania fizycznego i sportu w latach 1948—1956 (dr J. Chelmecki — Warszawa), model sportu w zakładach pracy Wrocławia 1945—1948 (mgr U. Kowicka — Wrocław), rozwój kultury fizycznej w Zagłębiu Miedziowym 1945—1980 (mgr F. Hawrysz — Wrocław), sport w Dolnośląskim Zagłębiu Węglowym 1945—1949 (mgr K. Niemierka — Wrocław), rozwój kultury fizycznej na Lubelszczyźnie w latach 1946—1951 (mgr M. Skawiński — Warszawa), rola Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w rozwoju kultury fizycznej na wsi dolnośląskiej 1948—1957 (dr J. Michnowska — Wrocław) i udział sportowców dolnośląskich w Igrzyskach Olimpijskich 1948—1980 (mgr Z. Szwarcerc — Wrocław).

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie prof. R. Wroczyńskiego jak i następnych wystąpieniach, podejmowano — obok zagadnień metodologicznych — głównie problematykę polskich, rodzimych tradycji w dziedzinie wychowania fizycznego oraz sprawy związane z rozwojem kultury fizycznej w okresie Polski Ludowej. Wskazywano też na konieczność intensyfikacji badań nad najnowszymi dziejami wychowania fizycznego i sportu oraz dążeń do przygotowania syntezy rozwoju kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Materiały konferencji wydane zostaną w serii wydawniczej Problemu Węzłowego przez AWF w Warszawie.

KAJETAN HADZELEK  
Warszawa

## Z PRAC KOMISJI HISTORYCZNEJ ZNP

Przypomnijmy, że komisje historyczne ZNP — krajowa, międzywojewódzkie, wojewódzkie, zwane dalej — komisjami — działają już od wielu miesięcy. W dniu 6 czerwca 1984 roku odbyło się drugie w kolejności posiedzenie Komisji Historycznej ZNP w Warszawie, w toku którego zapoznano się z dotychczasowym stanem organizacyjnym terenowych komisji oraz z opracowanymi programami pracy tych komisji na lata 1984—1986. Przewodniczący, prof. dr hab. Ryszard Wroczyński, podkreślił w swym zagajeniu, że prezydium komisji przekazało Sekretarzowi ZG ZNP projekty obchodów dwóch historycznych rocznic: 40-lecia PRL i 80-lecia ZNP. Sporo czasu poświęcono nabrzmiałej w niektórych województwach sprawie organizowania klubów byłych nauczycieli tajnego nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945), sugerując organizowanie tych klubów w ramach okręgowych sekcji emerytów i rencistów ZNP, bądź też w powiązaniu z terenowymi komisjami historycznymi ZNP. Prawie wszystkie ZO ZNP powołały już komisje historyczne, a w niektórych przypadkach, jak w Bydgoszczy, Lublinie, Poznaniu i Wrocławiu, odczuwa się prężną ich działalność. Znalazło to również wyraz w ożywionej dyskusji na ostatnim posiedzeniu komisji krajowej. Oto kilka przykładów realizowanych już programów pracy.

Komisja w Lublinie o zasięgu międzywojewódzkim obejmuje 3 najbliższe województwa: białsko-podlaskie, chełmskie i zamojskie, pozostawiając pełną swobodę działania swych jak gdyby filii w tych województwach. Główne kierunki działania znajdują odzwierciedlenie we wznowieniu prac nad „Rocznikiem Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, w opracowywaniu dziejów ZNP na terenie Lubelszczyzny, w dalszym badaniu oświaty w latach przedwojennych i w Polsce Ludowej. Komisja współdziałała z ZO ZNP w Lublinie w przygotowaniu obchodów 40 rocznicy powstania w sierpniu 1944 r. Oddziału ZNP w Lublinie, a więc tuż po wyzwoleniu Lublina.

Bardzo ambitny program działania opracowała Komisja w Poznaniu. Poza porządkowaniem dokumentacji archiwalnej z poznańską rzetelnością przygotowuje kształcenie kronikarzy. Czyni to przy pomocy dyrekcji archiwów: Państwowego i Wojewódzkiego w Poznaniu. Zamierza również zorganizować Muzeum Oświaty i Wychowania o zasięgu regionalnym w gmachu byłego gimnazjum im. Marii Magdaleny. W porozumieniu i przy stałej współpracy z Kuratorium Oświaty i Wychowania proponuje wydanie popularnej broszurki: *ZNP twoja organizacja zawodowa*, która zdaniem poznańskiej komisji powinna spełniać rolę swego rodzaju vademecum w rękach młodzieży nauczycielskiej, podejmującej swą pierwszą pracę zawodową.

Niemniej bogaty program pracy prezentuje Komisja we Wrocławiu, również

o zasięgu międzywojewódzkim z filiami w Legnicy, Wałbrzychu i — być może — w Jeleniej Górze. W ramach komisji powołano kilka sekcji. Za wiodącą uznać można by tę, która przy współpracy miejscowych instytutów naukowych opracowuje problematykę dotyczącą roli nauczyciela i ZNP w zasiedlaniu i rozwoju gospodarczym Ziemi Zachodnich oraz w rozwijaniu odpowiedniej działalności kulturalnej w celu przyspieszenia procesu integracji przybywającej na te ziemie ludności polskiej z całego kraju. Zamierza się również opracowywanie notek biograficznych nauczycieli i pracowników naukowych, wyróżniających się zarówno w procesach dydaktycznych i naukowych, jak i w różnych formach działalności społecznej i politycznej. Przewiduje się wznowienie wydawania „Zeszytów Oświaty Dolnośląskiej”, zorganizowanie regionalnego konkursu w formie pamiętników lub kronik pt. „Moja praca pedagogiczna” lub „Moja działalność w ZNP w latach 1945—1984”. Jako wyjątkowo śmiałą i interesującą inicjatywę można uznać kończące się już opracowanie tematu „Solidarność Nauczycielska na terenie Dolnego Śląska”.

W korzystniejszej sytuacji niż inne okręgi znajduje się Komisja w Kielcach. Jeszcze w poprzednim okresie, tzn. przed ogłoszeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego, przygotowała do opublikowania drukiem niezmiernie bogaty materiał, dotyczący działalności ZNP na terenie województwa kieleckiego (w poprzednim układzie administracji państwowej) ze szczególnym wyeksponowaniem działalności Tajnej Organizacji Nauczycielskiej w okresie okupacji niemieckiej (1939—1945). Opracowanie to przekazano Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego i rozpoczęło starania o wydanie pracy drukiem.

Dobrze również zabierają się do pracy nowo powołane komisje. Przykładem mogą być komisje w Radomiu i Ostrołęce. Ważne jest, jak w zakończeniu posiedzenia Komisji Historycznej ZNP podkreślili jej przewodniczący, by wszędzie, gdzie to jest możliwe, wyeksponować rolę nauczyciela w rozwoju oświaty w naszym kraju.

HENRYK DANKOWSKI  
Warszawa

## Z INAUGURACYJNEGO POSIEDZENIA INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

W dniu 6 kwietnia 1984 r. Sejm PRL podjął ustawę, na mocy której od 1 lipca br. przekształcono Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytut Pamięci Narodowej, zwanej w dalszych aktach prawnych Komisją.

Inauguracyjne posiedzenie Instytutu Pamięci Narodowej odbyło się w dniu 5 lipca br. w Sali Warszawskiej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie z udziałem przedstawicieli Komitetu Centralnego i Biura Politycznego PZPR i pozostałych stronnictw politycznych, Sejmu, PRON-u, ministerstw, organizacji młodzieżowych, społecznych, byłych więźniów obozów śmierci, uczestników ruchu oporu, historyków, archiwistów, sędziów, prokuratorów oraz działaczy Głównej i Okręgowych Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Przewodniczył dr Lech Domeracki, urzędujący przewodniczący Komisji. W toku posiedzenia omówiono wspomnianą ustawę o powołaniu Instytutu Pamięci Narodowej oraz wysłuchano sprawozdania prof. dra Czesława Pilichowskiego z działalności Głównej i Okręgowych Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w latach 1945—1984.

W ożywionej dyskusji podkreślono, że Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w prawie czterdziestoletniej działalności dobrze spełniła swoje podstawowe zadania. W podjętej rezolucji uczestnicy zebrania apelują do wszystkich Polaków w kraju i na emigracji, aby swoim społecznym udziałem wspierali działalność Instytutu Pamięci Narodowej we wszystkich jego poczynaniach w zakresie podstawowych zadań, w szczególności w podkreślaniu nieprzedawniania zbrodni wojennych i hitlerowskiego ludobójstwa oraz w upowszechnianiu problematyki oświatowo-wychowawczej, nawiązującej do męczeństwa i walki narodu polskiego w okresie II wojny światowej.

Przyjęto również do wiadomości podstawowe założenia oraz zadania planu wieloletniego Komisji na lata 1984—1990 oraz planu pracy w roku bieżącym. Wśród węzłowych zadań planu wieloletniego umieszczono — między innymi — takie zamierzenia:

- utworzenie w Warszawie Centralnego Muzeum Martyrologii i Walki Narodu Polskiego w latach 1939—1945;
- opracowanie syntezy Martyrologii Narodu Polskiego;
- opublikowanie w języku polskim i językach obcych zbiorowego wydawnictwa (łącznie około 50 tomów) pt. „Documenta Occupationis”;
- opracowanie i opublikowanie pamiętników Hansa Franka (*Tagebuch*) jako jednego z podstawowych dokumentów, dotyczących okupacji Polski;
- współdziałanie z Wojskowym Instytutem Historycznym i ZBoWiD-em w opracowaniu *Książki chwaly Wojska Polskiego*;
- kontynuowanie badań nad problematyką eksterminacji i polityki III Rzeszy w stosunku do mniejszości narodowych w okupowanej Polsce, zwłaszcza do Żydów i Cyganów.

Należy przewidywać, że w projekcie działalności Instytutu Pamięci Narodowej znajdzie również szersze uwzględnienie problematyka martyrologii i ofiar nauczycielstwa polskiego w czasie II wojny światowej.

HENRYK DANKOWSKI  
Warszawa



MIECZYŚLAW IWANICKI: SPOŁECZNA DZIAŁALNOŚĆ  
POZASZKOLNA NAUCZYCIELI SZKÓŁ Powszechnych  
W POLSCE W LATACH 1918—1939

Olsztyn 1984, ss. 427

Książka M. Iwanickiego wydana przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Olsztynie ukazuje udział nauczycieli szkół powszechnych, zwłaszcza wiejskich, w pozaszkolnej pracy społecznej. Już na wstępie uwag recenzyjnych stwierdzić należy, że autor podjął temat niezwykle ważny z poznawczego punktu widzenia. Rola nauczycieli jako najliczniejszego odłamu inteligencji w życiu kulturalnym, społecznym i politycznym II Rzeczypospolitej nie była do tej pory w dostateczny sposób dostarczana przez badaczy tego okresu. Funkcje nauczycieli związane były niemal wyłącznie ze szkołą oraz z działalnością w organizacjach zawodowych, w szczególności w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nasza wiedza o rzeczywistej roli nauczycieli w różnych sferach działalności społecznej miała bardziej potoczny niż naukowy charakter. W Polsce międzywojennej wiele problemów społecznych, kulturalnych i ekonomicznych usiłowano rozwiązywać za pomocą różnorodnych inicjatyw społecznych. Wynikało to nie tylko z ograniczonych możliwości młodego państwa, które nie dysponowało odpowiednimi środkami materialnymi i kadrowymi dla podjęcia szerszej akcji zmierzającej do likwidacji zacofania odziedziczonego po zaborach. Działal tu jeszcze inny czynnik, a mianowicie brak zaufania do prac inicjowanych przez państwo, utrwalony w czasach niewoli narodowej, oraz przeświadczenie, że bardziej skuteczna jest działalność samorządnych organizacji społecznych. Świadczą o tym masowość najrozmaitszych

stowarzyszeń i związków funkcjonujących przez cały okres II Rzeczypospolitej. Jest rzeczą zrozumiałą, że autor nie mógł objąć swoimi dociekaniami wszystkich organizacji. Odtworzenie pełnego obrazu udziału nauczycieli w życiu społecznym przekracza możliwości jednego badacza. Świadomie pominął więc autor organizacje religijne, sportowe i gospodarcze, chociaż niewątpliwie zubożył nieco obraz całości. Wydaje się, że należało poświęcić więcej uwagi udziałowi nauczycieli w pracach organizacji nadzorowanych przez Kościół, zwłaszcza katolicki. Ważnym utrudnieniem, z którym przyszło borykać się autorowi recenzowanej książki, jest brak badań nad dziejami wielu omawianych stowarzyszeń i organizacji społecznych, politycznych, wychowawczych i religijnych. W jego książce znajdujemy więc wiele informacji i faktów z życia mało znanych związków i towarzystw.

Autor wykorzystał ogromny materiał źródłowy, m. in. prasę, materiały sprawozdawcze i statystyczne. Dotarł też do bogatych zbiorów archiwalnych przechowywanych w Archiwum Akt Nowych, Centralnym Archiwum KC PZPR, Centralnym Archiwum Wojskowym oraz w Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wykorzystał ocalałe, lecz rozproszone zespoły akt różnych związków, stowarzyszeń i stronnictw, a także niektórych resortów. W nieco węższym zakresie spożytkował literaturę pamiątkarską, zwłaszcza nauczycielską i chłopską, zarówno drukowaną, jak i przechowywaną w maszynopisach

Słabo wykorzystana została przedwojenna literatura socjologiczna, zwłaszcza twórczość Józefa Chalasińskiego, co niewątpliwie zawęziło warstwę interpretacyjną recenzowanej książki.

Książka M. Iwanickiego składa się z pięciu rozdziałów. W rozdziale I znajdujemy ogólną charakterystykę udziału nauczycieli w życiu społecznym, informacje o środowisku nauczycielskim w latach 1919—1939, analizę motywów podejmowania pozaszkolnej pracy społecznej. Wiele miejsca zajmuje szczegółowy opis działalności nauczycieli w organizacjach masowych, jak np. Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwważowej, Liga Morska i Kolonialna, Polski Czerwony Krzyż i Polski Biały Krzyż. Przytoczone przez autora fakty poparte danymi liczbowymi wskazują na dominującą rolę nauczycieli w pracach wymienionych organizacji. W kolejnym rozdziale ukazana została rola nauczycieli w pozaszkolnej działalności kulturalno-oświatowej, a w szczególności w zwalczaniu analfabetyzmu, w upowszechnianiu czytelnictwa, w pracach świetlicowych i amatorskim ruchu artystycznym. Oddzielne podrozdziały poświęcił autor aktywności nauczycieli w największych organizacjach oświatowych, jak np. Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Czytelní Ludowych, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego oraz Związek Teatrów i Chórów Ludowych. Omówił też pracę nauczycieli w uniwersytetach powszechnych i ludowych oraz w instytucjach oświatowych powoływanych do życia przez samorządy lokalne, a także w ruchu spółdzielczym, działającym zarówno na terenie szkoły, jak i poza nią.

Rozdział III zawiera obszerny szkic działalności społeczno-oświatowej zawodowych organizacji nauczycielskich, w szczególności Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Omówił tu autor wielokierunkową działalność ZNP, popierając swoje wnioski i oceny danymi

liczbowymi. W sposób klarowny ukazał rolę tego Związku w rozwijaniu oświaty pozaszkolnej, w dokształcaniu nauczycieli oraz w animowaniu ruchu regionalnego. Zasygnalizował też mniej znane zjawisko uczestnictwa nauczycieli w ruchu naukowym, a w szczególności w badaniach etnograficznych. Problem ten potraktowany z konieczności raczej powierzchownie wymaga oddzielnych badań. Tradycje angażowania się nauczycieli w prace badawcze sięgające czasów zaborów nie zamarły i w okresie międzywojennym. W omawianym rozdziale znajdzie czytelnik wiele cennych informacji o działalności i ideologicznym obliczu Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Członkowie tej nielicznej w porównaniu z ZNP organizacji związkowej brali również czynny udział w społecznej działalności pozaszkolnej.

W kolejnej partii książki znajdujemy całe bogactwo informacji o pracach nauczycieli w organizacjach dziecięcych i młodzieżowych oraz w związkach paramilitarnych, jak np. Związek Harcerstwa Polskiego, Czerwone Harcerstwo, Pionier, Orleń, Związek Młodzieży Ludowej, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wiel”, Związek Strzelecki, Związek Legionistów Polskich, Junackie Hufce Pracy i Straż Pożarna. Znalazły się tu również związane informacje o katolickim ruchu młodzieżowym, a także o organizacjach socjalistycznych i komunistycznych. Niektóre fragmenty tego rozdziału ograniczają się niemal wyłącznie do warstwy informacyjnej. Zabrakło w nich głębszej analizy uwarunkowań społecznych ruchu młodzieżowego. Dotyczy to m. in. organizacji wiciowej. Żalować można, że autor nie pogłębił swoich analiz na podstawie dorobku przedwojennej socjologii wsi. Wydaje się też, że obraz Junackich Hufców Pracy jest zbyt powierzchowny, a do tego wyidealizowany. Jak bowiem wskazują źródła, organizacja ta nie miała wielkich sukcesów oświatowo-wychowawczych.

Ostatni rozdział, zatytułowany nie-

zbyt fortunnie „Działalność społeczno-polityczna nauczycieli”, zawiera próbę ściślejszego określenia ideologicznych i politycznych postaw nauczycieli szkół powszechnych. Nie udało się wprawdzie autorowi ustalić w sposób bardziej precyzyjny, jaki był rzeczywisty zasięg wpływów na nauczycieli ważniejszych obozów i ugrupowań oraz partii politycznych, jak np. endecja i chadecja oraz PPS i KPP, jednak zdołał dowiedzieć, iż największe wpływy wśród tej kategorii nauczycieli miał obóz rządowy (BBWR) oraz ruch ludowy.

Książka M. Iwanickiego stanowi pierwszą w naszej historiografii próbę ukazania na konkretnym materiale źródłowym roli nauczycieli szkół powszechnych w pozaszkolnej działalności społecznej. Rozwiewa ona wiele pokutujących ciągle mitów, a wśród nich mit o politycznym radykalizmie całego niemal nauczycielstwa oraz o jego opozycyjnym, antyrządowym nastawieniu. Rzeczywistość, jak dowiódł autor, była zgoła odmienna. Książka ukazuje ogromny wkład nauczycielstwa, kierowanego przeważnie pobudkami patriotycznymi oraz swego rodzaju posłannictwem zawodowym, we wszystkie niemal dziedziny życia międzywojennej Polski, a w szczególności w jej społeczno-kulturalny postęp. Z badań autora wynika, że dwie trzecie ogółu nauczycieli szkół powszechnych było aktywnie zaangażowanych w prace społeczne, a wielu z nich działało w kilku różnych organizacjach. Wiele uwagi poświęcił autor analizie motywów podejmowa-

nia prac społecznych oraz określeniu efektów tych prac w różnych dziedzinach życia społecznego. Liczne wnioski i oceny wynikające ze szczegółowych analiz rozlane są we wszystkich rozdziałach książki. Szkoda, że nie zostały one zebrane w jedną całość i zaprezentowane w podsumowaniu książki. Informacyjną warstwę książki uzupełniają zamieszczone w formie aneksu liczne tabele i wykazy statystyczne.

W zakończeniu uwag na temat książki M. Iwanickiego pragnę stwierdzić, iż gdyby nawet autor ograniczył swoje rozważania do udziału nauczycieli w organizacjach społeczno-oświatowych oraz dziecięcych i młodzieżowych, to i wówczas jego książka miałaby dużą wartość poznawczą. Autor postawił sobie jednak zadanie znacznie ambitniejsze, choć trzeba przyznać, przerastające możliwości jednego badacza. Książka, mimo słabszych fragmentów, będących konsekwencją braku odpowiednich materiałów źródłowych, zawiera olbrzymie bogactwo faktów, a także w pełni samodzielnych ocen i wniosków, popartych rzetelnym materiałem dowodowym. Jest lekturą interesującą i bardzo pożyteczną. Wzbogaca ona naszą wiedzę o nauczycielstwie polskim okresu międzywojennego i jego funkcjach społecznych, wybiegających daleko poza pracę na terenie szkoły. Sięgnąć do niej będą nie tylko historycy oświaty, lecz i badacze dziejów społeczeństwa II Rzeczypospolitej.

JÓZEF MIĄSO  
Warszawa

**KSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI W POLSCE LUDOWEJ. 1945—1975**  
pod redakcją JERZEGO JAROWIECKIEGO.  
BOGDANA NOWACKIEGO, ZYGMUNTA RUTY

Prace Monograficzne WSP w Krakowie, nr LVII, Kraków 1983, ss. 272

Problem kształcenia nauczycieli należy do tych specyficznych zagadnień, które są przedmiotem zainteresowań historyków oświaty i wychowania z racji

ważnego miejsca, jakie zajmuje ten dział szkolnictwa w każdym systemie oświatowym. Z tych powodów problematyka kształcenia nauczycieli zajmuje

ważne miejsce w polskiej historiografii historyczno-oświatowej. Obok prac i artykułów o charakterze przyczynkowym w ostatnich latach otrzymaliśmy interesujące rozprawy monograficzne dotyczące poszczególnych zakładów kształcenia nauczycieli lub typów szkolnictwa pedagogicznego<sup>1</sup>. Mimo to nadal odczuwano brak źródłowego opracowania ujmującego system kształcenia nauczycieli w sposób całościowy i ukazującego jego przekształcenia wraz z kolejnymi reformami szkolnictwa i jego potrzebami kadrowymi.

Tę lukę wypełnia recenzowana książka, plan żmudnych badań pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, najstarszej uczelni tego typu w kraju. Już sam układ treści orientuje czytelnika w poziomach kształcenia nauczycieli. Oprócz obszernego wstępu wyodrębniono rozdziały poświęcone kształceniu nauczycieli na poziomie średnim, półwyższym, wyższym zawodowym i akademickim.

We wstępie autorzy analizują bazę źródłową oraz przedstawiają periodyzację poszczególnych typów szkolnictwa kształcącego nauczycieli. I tak przytaczany przez nich podział, zaproponowany przez W. Wojtyńskiego, odnoszący się do kształcenia nauczycieli szkół podstawowych, wyróżnia: okres wstępny, w którym między innymi ukształtował się model organizacyjno-programowy 4-letniego liceum pedagogicznego, obejmujący pierwsze lata powojenne, następny odnoszący się do lat pięćdziesiątych, kiedy istniały licea i studia nauczycielskie, i kolejny charakteryzujący się wzmożonym kształceniem w SN-ach, a zakończony powołaniem w końcu lat sześćdziesiątych wyższych szkół nauczycielskich, oraz ostatni etap lat siedemdziesiątych — to jest ustalenie się jednolitego systemu kształcenia na poziomie magisterskim.

<sup>1</sup> B. Ratuś, *Licea pedagogiczne w Polsce Ludowej*, Warszawa 1974; *Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w latach 1946—1981*, pod red. Z. Ruty, Kraków 1981.

Z kolei B. Ratuś proponuje w odniesieniu do liceów pedagogicznych podział na cztery etapy rozwoju tych placówek: organizacyjny (lata 1944—1948), kiedy ukształtowało się 4-letnie liceum pedagogiczne, pierwszej stabilizacji (lata szkolne 1947/48—1956/57), drugiej stabilizacji (lata 1957/58—1965/66), w którym zaczęło funkcjonować liceum 5-letnie oraz studia nauczycielskie, stopniowej likwidacji wyżej wymienionych placówek (1966/67—1970) i zapoczątkowania kształcenia na poziomie wyższym.

Obie propozycje periodyzacyjne świadczą, że ich autorzy jako podstawowe kryterium przyjmują strukturę programowo-organizacyjną zakładów kształcenia nauczycieli.

Inni badacze, np. J. Kozłowski, jako główne kryterium przyjmują przemiany społeczno-polityczne i ekonomiczne w kraju, które warunkowały zmiany modelowe w kształceniu nauczycieli. Wyróżniając zatem za wspomnianym autorem okres odbudowy i rekonstrukcji szkolnictwa, następnie jego organizacyjną i ideową przebudowę w okresie budowy podstaw ustroju socjalistycznego oraz okres rewolucji naukowo-technicznej lat siedemdziesiątych, który znacznie rozszerzył zapotrzebowanie na nauczycieli z wyższym wykształceniem, warto mocniej zaakcentować ścisły związek zjawisk oświatowych ze zmianami demograficznymi. Wszak zwiększone zapotrzebowanie na kadry pedagogiczną, np. w okresach wyżów demograficznych, i konkretne możliwości gospodarki narodowej powodowały rozszerzanie uproszczonych form kształcenia, mimo ogólnych tendencji podwyższania jakości wykształcenia nauczyciela. Przykładem może być nawet aktualna sytuacja kadrowa zwłaszcza szkół wiejskich, która powoduje, że powoływane są zakłady czy kierunki kształcenia nauczycieli na poziomie pomaturalnym, półwyższym (np. nauczycieli nauczania początkowego), współistniejące z podstawową formą kształcenia nauczycieli w szkołach wyższych. We wstępie autorzy omawiają także

przeobrażenia w zakresie kształcenia nauczycieli w szkołach wyższych na przestrzeni 20-lecia powojennego, dalej konstrukcję pracy, a także przedstawiają syntetycznie źródła rękopiśmienne, drukowane i podstawowe opracowania, które zostały wykorzystane do przygotowania recenzowanej pracy.

Zatrzymując się dłużej nad wstępem do omawianej książki chciałbym podkreślić, że jego konstrukcja oraz wyczerpujące aczkolwiek syntetyczne omówienie przez autorów przemian programowo-organizacyjnych kształcenia nauczycieli jest szczególnie ważne, gdy w części szczegółowej spotykamy się z dobrze udokumentowanymi faktami i zjawiskami, „z okresów i lat, kiedy dokonywano istotnych zmian w organizacji procesu kształcenia nauczycieli w formach dziennych i formach dla pracujących, w różnych typach szkół i rodzajów zakładów”. Krótko mówiąc, we wstępie otrzymujemy podstawowe fakty umożliwiające lepsze zrozumienie ewolucji form kształcenia nauczycieli, a także wstępne oceny i wnioski dotyczące tej problematyki.

W rozdziale I pracy (s. 21—68) Zygmunt Ruda omawia kształcenie nauczycieli na poziomie średnim. Dużo miejsca poświęca zwłaszcza liceom pedagogicznym przedstawiając na początku zmiany w organizacji liceów (przekształcenie się LP ze szkoły o 3-letnim cyklu kształcenia na podbudowie przedwojennego gimnazjum na szkołę 2-letnią z dwuletnimi także klasami wstępnymi, następnie pełną integrację obu szczebli i powstanie 4-letniego LP, a w końcu wydłużenie w 1957 r. okresu nauki do lat pięciu). Na tle przemian organizacyjnych autor przedstawia również rozmieszczenie tych liceów na terenie kraju. Analiza jest niezwykle dokładna (autor rejestruje np. fakty likwidacji czy powoływania nowych placówek), mimo że mamy do czynienia z dużą liczbą placówek (np. w roku szkolnym 1954/55 na terenie kraju istniało 155 liceów z blisko 50 tys. uczniów). Równie skrupulatnie śledzi autor też rozdziału podstawowe kierunki

zmian w planach i programach nauczania głównie na podstawie zarządzenia ministra oświaty i wychowania i słusznie oddzielnie omawia programy nauczania przedmiotów pedagogicznych. Za szczególnie cenne uważam to, że nie zostały pominięte podstawowe cechy i warunki realizacji procesu wychowawczego w liceach pedagogicznych (np. praca organizacji uczniowskich, kół zainteresowań, funkcje opiekuńcze), które decydowały często o specyficznej atmosferze tych szkół i przybliżyły przyszłym absolwentom kształt pracy nauczycielskiej.

Ponadto w rozdziale I znajdujemy omówienie problematyki kadry kierowniczej i nauczycielskiej liceów, charakterystykę uczniów (liczbę uczniów, płeć, pochodzenie społeczne, zatrudnienie absolwentów — wszystkie zagadnienia z uwzględnieniem odpowiednich przedziałów czasowych), co jest ujęte w sposób porównawczy, oraz analizę warunków lokalowo-materiałnych. Autor przypomina także skrócone, kursowe formy kształcenia, a raczej przygotowania zawodowego nauczycieli nie kwalifikowanych oraz pracę komisji rejonowych i korespondencyjnych liceów pedagogicznych.

W sumie otrzymujemy przemyślany i logiczny układ zagadnień, który w sposób całościowy charakteryzuje działalność liceów pedagogicznych. Należy dodać, że autor w pełni wykorzystuje znaną monografię B. Ratusia, a jednocześnie wydobywa wiele nowych faktów, a to dziełki głębokiej kwerendzie źródłowej.

Moim zdaniem słusznie wyodrębnił problem kształcenia wychowawczyń przedszkoli, gdyż ten typ przygotowania zawodowego zawsze miał swoje specyficzne, charakterystyczne cechy, zachowując je po części do chwili obecnej (oprócz kształcenia w wyższych szkołach pedagogicznych, funkcjonujące studia wychowania przedszkolnego).

Końcowa część omawianego rozdziału jest poświęcona kształceniu nauczycieli praktycznej nauki zawodu.

Rozdział II (s. 69—111) dotyczy form

kształcenia nauczycieli na poziomie pół-wyższym i został opracowany przez Andrzeja Klisia oraz Wacława Marmona. Do rozdziału tego włączono także krótkie omówienie działalności pedagogów, wyższych kursów nauczycielskich oraz instytutów pedagogicznych autorstwa Z. Ruty. Jednakże zdecydowana większość treści tego rozdziału to omówienie działalności studiów nauczycielskich. Autorzy przedstawiają powstanie i rozwój sieci SN, ich strukturę organizacyjną, działalność dydaktyczną i wychowawczą. Zwraca też uwagę na dokładną analizę kadry pedagogicznej, populacji studenckiej oraz efektów kształcenia. W tej części autorzy wiele zagadnień przedstawiają w formie zestawień tabelarycznych oraz diagramów, przez co omawiane zjawiska stają się bardziej czytelne i łatwiej przyswajane przez czytelnika. Lektura tego rozdziału przekonuje, że studia nauczycielskie odegrały istotną rolę w kształceniu kadr dla szkolnictwa lat 1954—1970. Umożliwiły także uzupełnienie wykształcenia nauczycielom pracującym, gdyż prowadziły również formy kształcenia zaocznego, wieczorowego i eksternistycznego. W niektórych miastach stały się ponadto bazą dla powstających na początku lat siedemdziesiątych wyższych szkół nauczycielskich.

Podobnie jak SN-y również dzieje wyższych szkół nauczycielskich nie stanowiły do tej pory przedmiotu badań historyków oświaty i wychowania. Dlatego rozprawę Czesława Majoraka o kształceniu nauczycieli w wyższych szkołach nauczycielskich stanowiącą rozdział III omawianej pracy (s. 112—137) uznać można za pionierską, inspirowaną do opracowania monografii poszczególnych WSN, szczególnie tych, które kontynuują swą działalność obecnie już jako pedagogiczne uczelnie typu akademickiego.

Najobszerniejszy w recenzowanej pracy jest rozdział IV, zarazem ostatni (s. 138—269), opracowany przez trzech autorów Janą Krukowskiego, Cz. Majoraka oraz Jerzego Jarowieckiego, dotyczący kształcenia nauczy-

cieli na poziomie wyższym w uniwersytetach oraz w wyższych szkołach pedagogicznych. Wśród wielu zagadnień charakteryzujących najwyższy szczebel kształcenia nauczycieli w rozdziale tym znalazło się też omówienie wyższych studiów nauczycielskich działających w ramach uniwersytetów. J. Krukowski w sposób niezwykle precyzyjny zarejestrował ich siedziby, dokładne daty powstania, przekształcenia i likwidacji, sporządzając tym samym dokładne metryki tych form wyższych studiów zawodowych dla nauczycieli. Mimo że stanowiły one integralną część działalności dydaktycznej uniwersytetów, można by związać konstrukcyjnie z rozdziałem III, w którym zresztą w sposób bardziej ogólny zostały poruszone. Jest to problem o tyle dyskusyjny, że wyższe szkoły czy też wyższe studia nauczycielskie okazały się formą przejściową, a okres ich działalności to ciągłe poszukiwanie najbardziej odpowiednich planów studiów i założeń dydaktyczno-wychowawczych, co jak słusznie stwierdza Cz. Majorek, świadczy „o niedostatecznej precyzyjnej wizji nauczycielskiej szkoły wyższej, wypracowanej przez resort oświaty i szkolnictwa wyższego pod koniec lat sześćdziesiątych” (s. 129).

Ponadto, jak wiemy, obok powołanych samodzielnych wyższych szkół nauczycielskich powyższa forma kształcenia nauczycieli była organizacyjnie związana z uniwersytetami bądź wyższymi szkołami pedagogicznymi.

W ostatnim rozdziale pracy J. Krukowski omawia ponadto wszystkie inne formy kształcenia nauczycieli w uniwersytetach, tj. studia magisterskie dzienne na kierunkach nauczycielskich, także same studia zaoczne. W odniesieniu do tych ostatnich autor omawia również sieć punktów konsultacyjnych poszczególnych uniwersytetów w różnych miastach kraju, które ułatwiały kształcenie licznym rzeszom nauczycieli pracujących, oraz studia podyplomowe prowadzone w latach 1968—1975. Ważne są także w tym rozdziale analizy sprawności i efektów kształcenia, np. zatrudnianie absolwentów. Kończona

część omawianej pracy zawiera rozprawę J. Jarowieckiego, w której autor omawia kształcenie nauczycieli w wyższych szkołach pedagogicznych.

Jak wynika z przedstawionej wyżej analizy treści, recenzowana praca ujmuje wszystkie najbardziej charakterystyczne problemy kształcenia kadr nauczycieli dla szkolnictwa polskiego. Autorzy przeprowadzają czytelnika przez całe 30-lecie, ukazując w ujęciu historycznym rozwój form kształcenia w poszczególnych okresach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz dokumentując zapotrzebowanie systemu szkolnego na nauczycieli z coraz lepszym przygotowaniem rzeczowym i dydaktycznym.

W ten sposób dobrze uzasadniają swoją specyfikę kształcenia nauczycieli. Jasno rysuje się wniosek, że wszelkie formy nie uwzględniające owej specyfiki programowo-organizacyjnej, odpowiadającej aspiracjom samych nauczycieli, jak też oczekiwaniom społecznym i wymogom, jakie stawia współczesna szkoła, nie mogą spełnić właściwych zadań.

Niewątpliwą zaletą pracy, prócz tego, że jako pierwsza zawiera omówienie wszystkich sześciu kształcenia nauczycieli, jest dobre udokumentowanie treści. Wykorzystane zostały przede wszystkim materiały archiwalne centralnych placówek państwowych, jak Archiwum Akt Nowych w Warszawie, archiwów resortowych, a także źródła rękopiśmienne z archiwów poszczególnych uczelni. W sposób niezwykle dokładny wykorzystano źródła drukowane, np. zarządzenia, rozporządzenia, uchwały

i ustawy centralnych władz oświatowych i państwowych, dotyczące organizacji poszczególnych typów szkół kształcących nauczycieli, a także literaturę przedmiotu. Z tego względu praca będzie niewątpliwie przydatna tym badaczom regionalnym, którzy podejmują trud opracowania monografii poszczególnych placówek czy całościowych zagadnień kształcenia nauczycieli w okręgach szkolnych.

Omawiana książka będąca pierwszą próbą kompleksowego spojrzenia na szkolnictwo pedagogiczne w Polsce Ludowej będzie niezwykle przydatna dydaktycznie. Winna stać się lekturą dla studentów wyższych szkół pedagogicznych i innych uczelni kształcących nauczycieli. Sądzę, że zainteresuje także działaczy oświatowych, pracowników resortów oświaty i szkolnictwa wyższego, podległych im instytutów naukowych zainteresowanych badaniami nad systemem kształcenia nauczycieli i jego doskonaleniem. Każdy nauczyciel zaś odnajdzie w pracy przynajmniej część swojej edukacyjnej drogi.

Dużą przydatność naukową, dydaktyczną i społeczną pracy nakazuje postulować, by mogła się ona rychło ukazać w takim nakładzie, aby była dostępna wszystkim zainteresowanym.

Powyższa książka wydana niezwykle starannie przez wydawnictwo naukowe WSP w Krakowie, jednak w nakładzie zaledwie 200 egzemplarzy, czyni pracę praktycznie niedostępną nawet w poważnych bibliotekach naukowych i pedagogicznych.

STANISŁAW MAJEWSKI  
Kielce

JÓZEF GRZYWNA: SZKOLNICTWO POWSZECHNE  
I OSWIATA POZASZKOLNA W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIM  
W LATACH 1918—1939

Kielce 1984 Wyższa Szkoła Pedagogiczna, ss. 220

Zainteresowanie historyków dziejami oświaty na Kielecczyźnie zapoczątkowane na szerszą skalę przed paroma laty nie ulega osłabieniu. Ostatnio WSP

w Kielcach wydała pracę J. Grzywny poświęconą szkolnictwu i oświacie pozaszkolnej w okresie drugiej niepodległości. Problematyka podjęta przez au-

tora zainteresuje zapewne nie tylko badaczy regionalnych, ale również historyków dziejów oświaty, zajmujących się szerszymi syntezami. Praca została oparta na niezwykle szerokiej bazie źródłowej. W zasadzie wykorzystane zostały wszystkie dostępne materiały źródłowe w archiwach centralnych i w wielu archiwach terenowych. Autor dość często powołuje się na własne wyniki badań, opublikowane w okresie wcześniejszym. Obok źródeł archiwalnych wykorzystano wiele pism codziennych i periodyków, sprawozdania instytucji i organizacji, urzędowe zbiory norm prawnych i materiały ustawodawcze, źródła statystyczne oraz inne źródła drukowane i wydawnictwa źródłowe. Nie budzi zastrzeżeń dobór opracowań. Zgromadzony materiał faktograficzny pozwolił autorowi spojrzeć obiektywnie i w sposób bardzo wyważony na stan oświaty w województwie kieleckim w okresie międzywojennym. Konstrukcja rozprawy poprawna, a zastosowany układ przedmiotowo-chronologiczny czyni ją niezwykle przejrzystą i czytelną.

Przedmiotem rozważań w zasadniczej części pracy są następujące zespoły problemów: 1. sieć szkolna i realizacja powszechnego nauczania; 2. stanowisko społeczeństwa wobec podstawowych problemów szkolnictwa powszechnego; 3. próby unowocześnienia procesu dydaktyczno-wychowawczego w szkolnictwie powszechnym; 4. kwestie organizacyjno-ustrojowe szkolnictwa; 5. oświata pozaszkolna.

Zasadnicze rozważania zostały poprzedzone rozdziałem wstępnym dotyczącym przełomu XIX—XX w. i obrazującym stan szkolnictwa elementarnego i wykształcenia społeczeństwa na obzary przyszłego województwa kieleckiego. W rozdziale tym autor nie tylko ukazał ogrom zadań, jakie stanęły przed społeczeństwem, samorządem terytorialnym, organizacjami i stowarzyszeniami społecznymi oraz władzami państwowymi w chwili odzyskania niepodległości, ale również wydobyl pewien dorobek, który był dziełem przede

wszystkim aktywnej postawy społeczeństwa. Dodajmy, że rozdział wstępny stwarza możliwości śledzenia ciągłości pewnych problemów w ich dynamicznym rozwoju.

W związku z istnieniem bogatego stanu badań autor słusznie postąpił rezygnując z szerszego referowania różnych problemów o zasięgu ogólnokrajowym. Wprowadzone elementy potraktowane zostały jako niezbędne minimum do wytłumaczenia pewnych zjawisk oświatowych o charakterze regionalnym bądź lokalnym. Chodzi m. in. o sytuację ekonomiczno-polityczną w kraju, założenia projektów czy ustaw szkolnych, uchwał zjazdów organizacji i stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych, programy partii i stronnictw politycznych itp. Sumując można stwierdzić, że autor z ogromnej masy źródeł utworzył syntetyczny obraz sytuacji w poszczególnych dziedzinach życia oświatowego.

Do niewątpliwych walorów pracy należy odciążenie jej od nadmiaru faktów jednostkowych, które w pracach regionalnych na ogół górują lub nawet zastępują teorię. J. Grzywna wręcz z żelazną konsekwencją, niezwykle sugestywnie i przekonująco stara się udowodnić nie tylko przydatność, ale i konieczność prowadzenia badań regionalnych i lokalnych. W swych rozważaniach przez wprowadzenie elementów porównawczych ogólnopolskich i z innych województw ukazał specyfikę szkolnictwa powszechnego i oświaty pozaszkolnej w województwie kieleckim. Dzięki tej metodzie wydobyl nawet różnice w stanie oświaty między województwami w ramach tzw. Polski B, do której zaliczane było także województwo kieleckie. Przekonująco ukazał współzależność między stanem szkolnictwa i potrzebami oświatowymi społeczeństwa a jego pozycją materialną (porównanie powiatów o strukturze rolniczej, ale o różnej klasie gleby i kulturze gospodarowania). Uchwycił też różnicę w poziomie wykształcenia robotników. Zjawisko to, jak dowodzi autor, zależało w poważnym stopniu od



rodzaju przemysłu oraz czasu i tempa postępu technicznego, jaki dokonywał się w zakresie produkcji i organizacji pracy. Np. znacznie niższy poziom wykształcenia posiadali robotnicy pracujący w przemyśle węglowym, zaś wyższy w przemyśle metalowym i maszynowym. Bardzo ważnym czynnikiem różnicującym środowisko robotnicze pod względem wykształcenia było miejsce zamieszkania. Zarówno w Zagłębiu Dąbrowskim, jak i w Zagłębiu Staropolskim najwięcej analfabetów było wśród robotników (chłeporobotników) dochodzących ze wsi do pracy w kopalniach i fabrykach. Już ten fakt potwierdza ogólnie znaną tezę o różnicach w poziomie organizacyjnym szkolnictwa powszechnego i różnicach w stanie realizacji obowiązku szkolnego między wsią a miastem. Autor wprawdzie nie podjął szerszych rozważań nad skutkami, jakie niósł wówczas ze sobą analfabetyzm literowy, ale postuluje, by wzorem Zachodu, zwłaszcza historyków francuskich, podjąć badania regionalne i lokalne nad związkami, jakie zachodzą między poziomem oświaty społeczeństwa a świadomością narodową, społeczną, polityczną, historyczną itd.

Z całości rozważań autora wynika, że szkolnictwo powszechne w województwie kieleckim w okresie międzywojennym, podobnie jak w całym kraju, przeszło poważne przeobrażenia. Pod koniec drugiej niepodległości istniała wystarczająca w stosunku do potrzeb społecznych liczba szkół, choć nie zawsze były one prawidłowo rozmieszczone. Już pod koniec lat dwudziestych zniknął ze szkolnictwa powszechnego niewykształcony nauczyciel. W szkołach pracowała wysoko kwalifikowana kadra, przejawiająca dużą wrażliwość i chłonność na osiągnięcia teorii pedagogicznych, łącząca bardzo często działalność dydaktyczno-wychowawczą z aktywnym uczestnictwem w badaniach naukowych, prowadzonych w ramach uniwersytetów regionalnych i innych instytucji i placówek naukowych. Postępowały nauczyciel, nowoczesne programy nauczania i odpowiednie metody pracy przekształ-

ciły dawną szkołę ludową w nowoczesną instytucję ogólnonarodową, której znaczenie w środowisku i całym systemie edukacji narodu systematycznie rosło. Szkoła powszechna okresu międzywojennego — jak wykazuje autor — odegrała nie tylko w województwie kieleckim ważną rolę w dokonujących się przeobrażeniach społecznych. Przyspieszała ona integrację społeczeństwa i była głównym ośrodkiem wychowującym młode pokolenie w poczuciu narodowej i państwowej wspólnoty.

W szkolnictwie powszechnym w województwie kieleckim było też wiele opóźnień i negatywnych zjawisk. W roku szkolnym 1937/38 około 50% szkół powszechnych na wsi to szkoły I stopnia, do których uczęszczało blisko 40% uczniów. W tym samym roku szkolnym nie pobierało nauki ponad 41 000 (7%) dzieci. Choć wymowa tych danych jest jednoznaczna, to w porównaniu z ogólną sytuacją w kraju i innymi województwami województwo kieleckie znajdowało się pod tym względem w sytuacji uprzywilejowanej.

Nie odpowiadała potrzebom liczba nauczycieli i stąd w roku szkolnym 1937/38 ich obciążenie uczniami było wyższe od średniej krajowej o 2,2 ucznia. Tylko 4 województwa miały gorsze wskaźniki. Obciążenie izby lekcyjnej było wyższe od przeciętnego w kraju o 0,7 ucznia i tylko 3 województwa znajdowały się w gorszej sytuacji. Zjawiskiem niepokojącym była mała sprawność ówczesnego szkolnictwa powszechnego i wysoki odsiew. Z badań autora wynika, że w latach trzydziestych odsiew wahał się w granicach 3—4%, a w powiatach rolniczych dochodził nawet do 8%. Powodowało to wzrost wtórnego analfabetyzmu, nie tylko — przeciw literowemu.

Z pracy wynika, że poważny dorobek w województwie kieleckim zanotowała oświata pozaszkolna, która spełniała różnorodne funkcje i zadania społeczne. Poza elementarnymi formami oświaty dorosłych — kursami i szkołami o zadaniach wyłącznie kompensacyjnych — rozwijały się instytucje o znaczenie wyż-

szym poziomie (uniwersytety powszechne i ludowe, bibliotekarstwo oświatowe). Przeprowadzone badania na gruncie województwa kieleckiego potwierdzają generalną tezę historyków dziejów oświaty, że w całym okresie drugiej niepodległości w pracy z dorosłymi przeważały zadania kształcenia, z wyraźną dominacją form kompensacyjnych. Choć z drugiej strony, w praktycznej działalności kształcenie pozaszkolne dorosłych wiązało się nierozdzielnie z pracą kulturalną i artystyczną, której głównymi formami były teatry amatorskie.

Podsumowując całość rozważań, należy stwierdzić, że recenzowana praca nie tylko poszerza naszą wiedzę o dziejach szkolnictwa powszechnego i oświaty pozaszkolnej w województwie kieleckim w latach 1918—1939; odpowiadając najnowszemu wymogom, metodologicznym i globalnym celom nauk historycznych spełnia jak rzadko która monografia regionalna na tematy oświatowe funkcję ponadregionalną.

WŁADYSŁAW SZLUFIK  
Kielce

400-LECIE WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO  
W BIAŁYMSTOKU,  
„WIADOMOŚCI KOŚCIELNE ARCHIDIECEZJI W BIAŁYMSTOKU”,

R. VIII, IX, 1982, nr 1/43, s. 30—114

W związku z 400-leciem założenia uniwersytetu w Wilnie wydano na Litwie, w Polsce, w USA i w Watykanie<sup>1</sup> wielką ilość wydawnictw związanych z tą rocznicą, zapominano jednak o wileńskim diecezjalnym seminarium duchownym założonym 12 I 1582 r. przez biskupa wileńskiego Jerzego Radziwiłła. Brak ten jest tym bardziej przykry, że wychowankowie seminarium odegrali niepoślednią rolę w życiu nie tylko re-

ligijnym, ale społecznym, politycznym, naukowym i gospodarczym Litwy.

Nie sposób się w tym miejscu oprzeć refleksji, że historycy oświaty niesłusznie pomijają w swoich badaniach problem seminariów duchownych, zapominając jak gdyby, że były to przecież szkoły. Pozostawienie dziejów seminariów duchownych historykom kościoła prowadzi do tego, że najczęściej w wyniku ich dociekań powstaje obraz dość jednostronny. Historycy kościoła skupiają bowiem swoją uwagę głównie na sferach religijnych i kultowej roli seminariów.

Tak stało się w odniesieniu do seminarium duchownego w Wilnie. Dość powiedzieć, że od chwili opublikowania w 1935 r. pracy W. Worotyńskiego nie wydano żadnej poważniejszej pozycji poświęconej dziejom seminarium<sup>2</sup>. Istniejącą lukę usiłuje zapłacić specjalny rocznicowy numer „Wiadomości Koś-

<sup>1</sup> Wśród bardziej znaczących opracowań wypada wymienić: *Vilniaus universiteto istorija 1579—1903*, red. J. Kubilius, Vilnius 1976; *Istorija Vilniaus skolo universiteta 1579—1979*, Vilnius 1979; *Lietuvos universitetas 1579—1803—1922*, red. P. Čepenas, Chicago 1972; P. Rabikauskas, *The foundation of the University of Vilno (1579)*, Royal and Papal Grants, Roma 1979; *Lietuvių Katalikų Mokslo Akademija*, ss. 75; idem, *Mokslinė pažanga Vilniaus akademijoje, Lietuvių katalikų Mokslo akademija*. Suvažlavimo darbai VII, Rzym 1972; *Studia z dziejów Uniwersytetu Wileńskiego (1579—1979)*, Kraków 1979; D. Beauvois, *Lumières et société en Europe de l'Est: L'Université de Vilno et les écoles polonaises de l'Empire Russe (1803—1832)*, Lille 1977.

<sup>2</sup> W. Worotyński, *Seminarium Główne w Wilnie. Powstanie i pierwszy okres dziejów (1803—1816)*, Wilno 1935; idem, *Seminarium Główne w Wilnie. Drugi okres dziejów i znielenie (1816—1833)*, Wilno 1938.

cielnych Archidiecezji w Białymstoku", której seminarium duchowne kontynuuje tradycje seminarium wileńskiego. Trzeba jednak od razu powiedzieć, że jest to próba całkowicie chybiona.

Po pierwsze, zabrakło jasnej koncepcji redakcyjnej dziejów seminarium, w wyniku czego przedstawiono czytelnikowi dość przypadkowy zbiór artykułów nie powiązanych od strony chronologicznej, ani pod kątem rzeczowym, o bardzo różnym i niestety, poza dwiema pracami Ludwika Piechnika, nie najwyższym poziomie. Po drugie, zabrakło jasnych założeń metodologicznych i osadzenia seminarium, jego uczniów (alumnów) i wykładowców w realiach życia politycznego, społecznego i gospodarczego Wilna. W wyniku tego umknęły uwadze Autorów takie sprawy, jak działalność seminarium w okresie zaborów, skład narodowościowy i społeczny alumnów, zagadnienie programu zajęć i jego realizacja, kwestia kształtowania postaw obywatelskich przyszłych księży i roli, jaką odegrali oni w życiu społeczeństwa polskiego na Litwie oraz wśród Litwinów, budząc poczucie odrębności narodowej. Zauważyć na koniecy wypadu, że zastrzeżenia budzić musi także tytuł wydawnictwa. Nie można bowiem w sposób historycznie uzasadniony mówić o 400-leciu Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, a jedynie o takiej rocznicy założenia seminarium w Wilnie.

Mimo że próba ukazania dziejów seminarium duchownego w Wilnie okazała się chybiona, wypadła ją jednak odnotować na łamach periodyku poświęconego dziejom oświaty, zważywszy, że artykuły dotyczące historii seminarium ukazały się w niskonakładowym, trudno dostępnym i nieprofesjonalnym kwartalniku i z tego tytułu mogłyby zostać nie zauważone.

Cykl rocznicowych rozważań nad dziejami Wyższego Seminarium Duchownego otwierają uwagi wprowadzające biskupa doc. dra hab. Edwarda Ozorowskiego, rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Białymsto-

ku, w którym scharakteryzowano cele wydawnictwa. Następnie ks. Stanisław Strzelecki przedstawił powstanie seminarium diecezjalnego w Wilnie na tle epoki, podkreślając, że jego założenie było wynikiem realizacji zaleceń soboru trydenckiego. Próbę niezwykle syntetycznego wręcz encyklopedycznego, a przez to uproszczonego i dalekiego od doskonałości przedstawienia całości dziejów seminarium zaprezentował ks. Tadeusz Kraheil. Dzieje seminarium w okresie międzywojennym przedstawił ks. Hipolit Chruściel, a historią seminarium w czasie II wojny światowej zajął się ks. Lucjan Namiet. Białostockie losy seminarium omówił ks. Jan Pankiewicz. Z kolei ks. Tadeusz Paprocki zajął się programem wykładów z filozofii i teologii w dziejach seminarium, a ks. Stanisław Hołodek podjął próbę przedstawienia seminarium jako szkoły charakterów. W dalszej części ks. Henryk Szlegier zajął się rolą, jaką seminarium odgrywało w dziejach diecezji, a Jan Kozak w opatrzonym szczegółowymi przypisami artykule przedstawił misyjną działalność alumnów seminarium i studentów teologii z Wilna i Białego-stoku.

W obszernym opracowaniu będącym wynikiem badań źródłowych ks. Ludwik Piechnik zajął się dziejami wileńskiego seminarium duchownego w pierwszym okresie jego istnienia. W artykule tym przedstawiono kolejno kwestie wiążące się z otwarciem seminarium, podstawy materialne, sylwetki prowizorów i prefektów, zajęto się problemem alumnów, w szczególności trudnościami, z jakimi w pracy wychowawczej spotkali się prowadzący seminarium jezuiti, w końcu zaś omówiono przyczyny, dla których jezuiti zrezygnowali z prowadzenia seminarium. Praca Piechnika korzystnie odbija się od pozostałych rozprawek jasnością konstrukcji, bogactwem materiału źródłowego i krytycznym stosunkiem do źródeł i dotychczasowych dociekań. Ten sam Autor w kolejnym artykule, opar-

tym niestety prawie wyłącznie na ustaleniach dokonanych przez J. Poplatka<sup>3</sup> i w nikłym tylko stopniu uzupełnionymi własnymi badaniami, przedstawił dzieje seminarium papieskiego w Wilnie, działającego niezależnie od seminarium diecezjalnego.

Jubileuszowe rozważania zamyka ks. Tadeusz Kraheł omawiając mało znane dzieje seminarium duchownego w czasie II wojny światowej.

Poza artykułami wydawnictwo przynosi tekst dokumentu oryginalnego Seminarium w Wilnie, a wystawionego przez biskupa wileńskiego Jerzego Radziwiła. Wypada jednak ubolewać, że nie pokuszono się o wydanie oryginału

tego dokumentu przechowywanego w dziale rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie<sup>4</sup>, a ograniczono się do przedruku z edycji J. Kurczewskiego<sup>5</sup>. Obok tekstu łacińskiego zamieszczono tłumaczenie na język polski pióra Mieczysława Świdziniewskiego.

Podsumowując wypada zauważyć, że mimo rozezarowania, jakie przynoszą omówione wyżej artykuły (z wyjątkiem pracy ks. Ludwika Piechnika), należy mimo wszystko żywić nadzieję, że historia seminarium w Wilnie doczeka się pełnego i nowoczesnego opracowania, które niekoniecznie winno wyjść spod piór historyków Kościoła.

JACEK SOB CZAK

Poznań

<sup>3</sup> J. Poplatek, *Powstanie Seminarium Papieskiego w Wilnie*, Wilno 1930; idem, *Zarys dziejów Seminarium Papieskiego w Wilnie 1585—1773*, „Ateneum Wileńskie”, R. VII, 1930, z. 1—2, s. 59 i n.; idem, *Wykaz alumnów Seminarium Papieskiego w Wilnie 1582—1773*, „Ateneum Wileńskie”, R. XI, 1936, s. 6 i n.

<sup>4</sup> R. J. Jasas, *Pargamentu katalogus*, Vilnius 1930, s. 273—274.

<sup>5</sup> J. Kurczewski, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska*, Wilno 1910, s. 92—95.



INSTYTUT WYDAWNICZY „NASZA KSIĘGARNIA”, WARSZAWA 1985 R.

---

Nakład 900 egz. Wydanie I. Ark. wyd. 9,4; Ark. druk. A1-10,31 Oddano do składania  
w październiku 1984 r.

---

Częstochowskie Zakłady Graficzne — Częstochowa, Aleja NMP nr 52. Zam. 1041 N-59

**Redakcja „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”  
prosi autorów,  
aby maszynopisy nadsyłanych prac  
odpowiadały następującym warunkom:**

1. Maszynopisy winny być nadsyłane w dwóch odbitkach (pierwszy i drugi egzemplarz) i zaopatrzone w imię, nazwisko i adres autora.
2. Maszynopis winien odpowiadać normom przewidzianym przez wydawnictwa, tj. posiadać margines szerokości 4 cm i podwójny odstęp między wierszami. Tekst nie może zawierać poprawek i podkreśleń. Życzenia autora dotyczące wyróżnień w druku powinny być zaznaczone ołówkiem w tekście lub na marginesie.
3. Notki bibliograficzne należy sporządzać zgodnie ze zwyczajami przyjętymi przez Redakcję kwartalnika.

Prace należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, ul. Spasowskiego 4, 00389 Warszawa.

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów i zastrzega sobie prawo dokonywania formalnych zmian.

**PRZEGLĄD HISTORYCZNO-OŚWIATOWY**  
**KWARTALNIK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO**

poświęcony dziejom wychowania i oświaty

Przegląd Historyczno-Oświatowy zamieszcza:

1. Rozprawy z dziejów wychowania i oświaty w Polsce
2. Rozprawy i materiały poświęcone dziejom ruchu nauczycielskiego oraz dziejom oświaty polskiej na obczyźnie
3. Materiały do dziejów szkół i innych placówek oświatowych
4. Sylwetki wybitnych nauczycieli i pracowników oświatowych
5. Szkice z dziejów najstarszych szkół w Polsce
6. Recenzje wydawnictw z zakresu historii oświaty i szkolnictwa

Przypominamy naszym Czytelnikom, iż „Przegląd Historyczno-Oświatowy” dostępny jest w prenumeracie, a pojedyncze egzemplarze do nabycia w Księgarni Naukowej w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 7

Prenumerata roczna zł 400.—

półroczna zł 200.—

Wydawca: Instytut Wydawniczy

„Nasza Księgarnia”

Adres Redakcji: 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 4, tel. 26-24-31

Indeks 37179/37093

Cena zł 100.—